690:

Jozef Jasilkowski

PSYCHOLOGIIA EMPIRYCZNĄ i LOIKA,

z Dzieła o Filozofii Professora *Snell* wyięte i na polski ięzyk przełożone,

przez

W. J. CHOYNACKIEGO

Professora i Z. R. w Jnst: Łowickim.

w WARSZAWIE

w Drukarni przy Nowolipiu Nro. 646.

1818.

Tobie, o którym N. CESARZ i KROL nasz przy otwarciu Seymu Król: Polsk: powiedział:

„ Jeden z nayszanownieyszych „ Weteranów Waszych iest moim „ zastępcą między Wami. Osiwia- „ ły pod waszemi chorągwiami, sta- „ le dzielący wasze powodzenia i „ klęski, nie przestawał dawać do- „ wodów swego poświęcenia dla „ Oyczyzny. Doświadczenie zupeł- „ nie wybór móy usprawiedliwiło.„

Tobie Jaśnie Oświecony Xiążę

NAMIESTNIKU KRÓLEWSKI

dzieło ninieysze tłumacz

w hołdzie uszanowania poświęca.

PRZEDMOWA.

Ze wszystkich umieiętności, iakich w szkole doświadczenia nabydź można, nauka o *Człowieku* iest iedną z nayważnieyszych, bo człowiek w niéy sam przez się iest ostatnim celem. Narody ościenne zacząwszy wcześniéy namyślać się z względu fizyologiynego i metafizycznego nad iego godnością, do tego stopnia doprowadziły naukę Antropologii, że małoco dodadź w niéy potomności zostanie. Mamy iuż w polskim ięzyku Fizyologiią *Konsbrucha*, Psychologiią przysłużyć się Spółziomkom przedsięwziąłem. Dzieło to prawie całkiem z Pism o *Filozofii* Professora *Snell* wyięte, może zastąpić temczasowo brak w polskim ięzyku podobnego. W tłumaczeniu dwie mi się nawiiały trudności: *rzecz* i *ięzyk*, które ieżelim sczęśliwie przełamał; o potrzebie i użyteczno-

ści dzieła tego tem bardziéy każdy się przekona.

Psychologiia i Loika tak ścisły z sobą maią związek, iż chcąc poznać pierwszą, i o drugiéy wiadomość mieć wypada. Autor dwie te filozoficzne gałęzie, iakby z jednego pnia wychodzące, razem z sobą połączył, aby w świetleyszym obrazie wystawił duszę, ile ta przez ciała organizm działa i iak sztuki rozumowania nabywa.

Chociaż mamy iuż w polskim ięzyku Loikę *Kondyllaka* i *Przeczytańskiego*, które dla Mężów tych są zaletą; różnią się iednak między sobą nie co do istotnych zasad myślenia, ale w sposobie, iakim takowe rozwiiaią. Loika *Snella* nie na innych iest oparta; lecz ma swóy także sposób, przez który do dobrego rozumowania prowadzi. Iz tego względu na oyczysty ią ięzyk przełożyłem.

PSYCHOLOGIIA EMPIRYCZNA.

WSTĘP

I.

Postrzeżenia, iakie nad duszą własną i iéy władzami, nad ludźmi spółczesnymi i iuż z tego świata zeszłymi (a których czyny i sposób myślenia Historyia wiernie nam dochowała) czynimy, podaią nam materyią do rozmaitych uwag i głębszego wywodu rzeczy. Jeżeli postrzeżenia te co do uczuć, uniesień, myślenia i żądz umysłu ludzkiego zebrane i pomiędzy sobą porówne zostaną, aby przez to powszechne prawidła wydobydź, podług których mogą bydź obiaśnionemi; nauka takowa zowie się *Psychologiią Empiryczną*, czyli nauką o *Władzach Duszy* lub o *Umyśle człowieka.*

Antropologiia lekarska czyli Fizyologiia ciała ludzkiego, trudni się tylko postrzeżeniami sił w ciele ludzkiem będących, iego częściami i ich związkiem, oraz odkryciem zasad,

podług iakich się to wszystko dzieie. Dla związku zaś, iaki zachodzi między duszą a ciałem, musi się często Psycholog do Fizyologii udawać, ieżeli chce postrzeżenia swoie i uważania co do duszy, porządnie i systematycznie ułożyć i obiaśnić.

II.

Przedmiotem Psychologii iest dusza czyli umysł człowieka, a to co do iego wszystkich działań, czynów, stosunku, położenia podług wszelkich odmian iakie bydż mogą, co do organizacyi ciała, władzy umysłu, co do rodzaiu, klimatu, praw narodowych, religii, różnicy stanów i t. p. Postrzeganie zatem aż do wewnętrznego stanu duszy, iakoto czucia, namiętności, wyobrażeń, żądz, mowy, czynów i t. d. rozciągać wypada, a stąd łatwo wnieść można, iak nauka ta iest obszerną. Ogólne tu tylko położą się zasady, aby wzbudzić chęć do dalszych badań w téy tak ważnéy nauce.

Nie wiemy z doświadczenia iaką iest istotą dusza. Tyle ią tylko poznaiemy; ile się przez działanie w nas i w innych okazuie.

III.

Zródła, z których Psycholog czerpać może, są rozmaite. Prócz postrzeżeń nad samym sobą i nad innymi ludźmi czynionych, musi słuchać i postrzeżen innych do podobnych przedsięwzięć zdatnych i świattych. Historyia wystawuiąca czyny człowieka iak gdyby w zwierciadle, pisana przez ludzi na wiarę publiczną zasługuiących, źródłem obfitem iest dla Psychologa: do czego dodaią się opisy podróży, charakterów, życia i t. p. Takie doświadczenia na umyślnie z wszelką pilnością i dokładnością nad szczególnemi zdarzeniami, w których pokazuie się człowiek w nowéy postawie, czynione iak n. p. nad głuchoniemymi, lunatykami, waryatami i rozmaicie chorymi, służą za źródło dla czyniącego postrzeżenia nad przyrodzeniem ludzkiem.

IV.

Psychologa przymioty niezbędne i właściwe są:

1. Uwaga przez wprawę zaostrzona i rozum bystry, aby naymnieyszą różnicę czucia i wyobrażeń umiał zważać i tego nawet, co iest pospolitem i zwyczaynem, z baczności swéy nie spusczał.

2. Wolnym bydź powinien od przesądów i zdań ulubionych, które niekiedy, nie wchodząc ścisle w dochodzenie ostatnie umysłu, bywaią branemi za istotne. Swych obiaśnień i zdań nie ma podawać za rzeczy doświadczeniem iuż stwierdzone.

3. Należy mu szukać sposobności poznania ludzi iuż przez czytanie xiążek iuż przez obcowanie, a to z zroźnymi co do stanu i kondycyi.

V.

Każdy Psycholog znać winien przeszkody i trudności, iakie mu się w wydoskonaleniu téy nauki nawiiaią, aby przez to uniknął błędu i fałszywych wniosków. Temi zaś są:

a) Duszy własnéy iako istoty duchem będącéy, nie można tak poznawać za pomocą zmysłów zewnętrznych iak ciało iakie;

ale tylko za pomocą zmysłu wewnętrznego. To wymaga wielkiéy pracy. Zjawiska wewnętrzne toiest duszy, nie tak długo trwać zwykły, iak zjawiska zewnętrzne toiest ciała: nie można zatem pierwszych z tą łatwością powtórzyć iak drugie. Dusza musi zarazem bydź i postrzegaczem i przedmiotem postrzegania; łatwo więc może moment nayważnieyszy do czynienia postrzeżeń opuścić, alboli też stan ten, którego dochodzić i który zważać ma, niedokładnie sobie przypomina a czasem i opacznie.

b.) Namiętności walczące z duszą są przeszkodą dla téyże, aby dostateczne nad samą sobą czynić mogła postrzeżenia. Zbytni natłok tego, co w naykrótszym czasie ma bydź postrzeganem, ciemne i nieznaczne wyobrażenia, które są częstokroć ważnych odmian przyczyną, dla rzeczy obcéy, nowéy, szczególnieysze interessowanie się duszy, to wszystko postrzegaiącemu się sprawia trudność.

c.) Postrzeżenia nad ludźmi nie są pewne a w serce człowieka zayrzeć niepodobna.

Człowiek skoro spostrzeże, że iest postrzeganym, innym się bydź okazuie.

d.) Mało iest takich, coby nad samymi sobą czynili postrzeżenia, a ieżeli ie czynią, nie udzielaią takowych drugim, alboli też z pewnych powodów małą ich część podaią, aby ich charakteru przez to nie poznano.

Trudności te przecię są do przezwyciężenia. Owszem powinny nas zachęcić do tem wiekszéy usilności w badaniu i wytrwałości, aby nauka o poznaniu człowieka rozszerzoną bydź mogła.

VI.

Pożytki z Psychologii są rozmaite:

1. Jest i przyiemną i nauczaiącą. Przez nię umysł postrzegaiący, myśląc o człowieku, iego władzach, pierwszeństwie między zwierzętami, bywa namiętnościami obudzany, a stąd dalsza chęć doskonalenia się w naukach wyższych i Filozofii powstaie.

2. Historyia, ięzyki, obyczaie różnych narodów będą interessownieysze i użyteczznieysze, kiedy możemy nad niemi czynić uwagi psychologiczne albo postrzeżenia zbierać i takowe szykować. Do tego znać potrzeba systematycznie tę naukę.

3.) Psychologiią w wielu praktycznych wiadomościach znać także wypada. Kto się poświeca na Nauczyciela iuż młodzieży iuż ludu dorosłego, Xiądz, Prawodawca, musi znać dobrze przyrodzenie ludzkie, ieżeli nadaremnie pracować nie chce. Statystyka narodowa, Forma Rządu, Loika zastosowana, Mowa filozoficzna, Estetyka czyli nauką o Guście, zakładaią swóy fundament na téy nauce. Lekarz, Prawnik, słowem każdy co tylko ma iakowąś czynność z umysłem człowieka, w téy nauce biegłym bydź powinien.

VII.

Ogólne zasady Psychologii podług następuiącego porządku przechodzić będziemy:

I. Ogólne uwagi nad duszą i związkiem iéy z ciałem.

PSYCHOLOGIIA EMPIRYCZNA

CZYLI

NAUKA O WŁADZACH DUSZY.

I. Ogólne uwagi nad Duszą i związkiem iéy z Ciałem.

§. 1.

Człowiek składa się z Ciała i Duszy. Dusza iest istota, która przez oczy, uszy i inne zmysły od przedmiotów zewnętrznych odbiera wrażenia i te sobie po nieiakim czasie przypomina: iest to, co w nas myśli, sądzi, rozważa, porównania czyni, czuie, żąda iednego a obrzydza sobie drugie tak iak sobie wystawia bydź to rzeczą przyiemną lub nieprzyiemną, pożyteczną lub szkodliwą, dobrą lub złą. O tem wszystkiem własne nasze przekonanie nas upewnia.

§. 2.

Dusza w tem życiu połączona iest z ciałem, które iako Organ téyże uważać trze-

ba. Dusza wyobrażeń rzeczy ziemskich nabiera przez narzędzia zmysłowe i nerwy ciała; zatem gdy chce działać na przedmioty zmysłom podległe, wprawia ciało, tegoż muszkuły, kości, stawy, członki w ruch, a to stosownie do zamiaru, iaki sobie przedsięwzięła.

§. 3.

Ciało ludzkie składa się z części dla iednego celu połączonych; iest więc ciałem organicznem. Każda część iest iuż dla *siebie samey* iuż *środkiem* do utrzymania drugich. Każda część iest przez *drugie* i dla *drugich* utworzona np: gdy człowiek członek iaki ciała albo krwie ilość znaczną utraca; utracenie takowe ma wpływ na całe ciało, a stąd powstaią mdłości, słabości a niekiedy i śmierć. Gdy się znowu wyrżnie część ciała, na to mieysce wyrasta inne. Strata krwi wynagrodzona bywa inną. Utrzymuią się więc części w ciele ludzkiem wzaiemnie. Spostrzegamy w naturze, że w roślinie nawet i zwierzęciu nic nie iest nadaremnie albo bez celu.

Wzrastanie ciał organicznych nie dzieie się tak iak ciał nieorganicznych, które powstaią mechanicznie. Góry np: powstaią od wiatrów, od wody, gdy na iakie mieysce naprzynoszą ziemi, albo od ognia wyrzucaiącego z ziemi rozmaite rzeczy. Różność mnoga roślin ciągnie w siebie soki z ziemi przez korzenie i liście, każda oddziela takowe i urabia podług swego przyrodzenia. Zwierzęta i ludzie oddychaią iednem powietrzem, piią iednę wodę, różnemi żywią się pokarmami: to wszystko we wnętrznościach obraca się w soki pożywne, krew i części stałe. Materyia takowa w każdem ciele zwierzęcem pewnym się sposobem oddziela i kształci, rozchodzi się po niem, albo do iakiéy części przyrasta i przyymuie stan przyrodzony ciała organicznego, z którem się połączyła.

§. 4.

Nerwy, są to narzędzia przez które dusza nabiera czucia i wyobrażenia. Zródłem

ich iest iuż mózg iuż pacierz związek z mózgiem maiący. Z tych rozpościeraią się po całem ciele w naydelikatnieyszych włóknach, które aż do końca członków dochodzą. Wszystkie nerwy łączą się z sobą i wzaiemnie na siebie działaią. Części ciała, które nerwy maią, są czulne np: gdy są potłuczone, zażgnięte, sparzone, ból czuią. Włosy, paznogcie u rąk i u nóg nie maią żadnego czucia.

§. 5.

Życie a stąd dowolny ruch ciała ma swoie źródło w duszy. Materyia albowiem sama przez się iest martwa. Początek zatem życia musi bydź w jstocie połączonéy z materyią, posiadaiącéy czucie, wyobrażenia i żądze. Dusza działa na nerwy i system nerwowy: nerwy drażnią muszkuły i chrząstki do czynności pobudzaią, przez co stawy i członki w ruch wprawiane bywaią.

§. 6.

Że ścisły związek ma dusza z ciałem i wpływ na się wzaiemny, doświadczenie stwierdza. Gdy np: nerwy wzroku przez

promienie światła a nerwy słuchu przez huk wzruszonemi zostaną; dusza nabiera wyobrażenia o rzeczach wewnętrznych. Ciało zdrowe, trawienie dobre, krążenie krwi i innych soków lekkie, sprawiaią wesołość. Zamulenie żołądka, zepsute soki, są przyczyną ociężałości, nieukontentowania. Nadwerężenie mózgu, iest słabości rozumu alboli też i szaleństwa przyczyną. Stan mózgu, iakoto tęgość, miękkość, suchość, ma wpływ na duszę. Pożądliwość iedzenia, ciepła, ruchu i t. p. zależą od ciała. Podobnie wesołość duszy ma wpływ dobroczynny na ciało. Przyiemna nowina, ukontentowanie z czynu szlachetnego, od krycie zawikłanéy prawdy, udzielaią ciału pewną żywość, krew płynie w żyłach prędzéy, rysy się na twarzy wypogadzaią. Niektóre widoki bawiące śmiech wzbudzaią. Namiętności gniewu, boiaźni, strachu i t. p. maią wielki wpływ na ciało. Im bardziéy iest myśląca i wykształcona dusza; tem dokładnieysze i wyraźnieysze są rysy twarzy, głowy i t. d.

Dopóki tu na tym świecie żyiemy, dusza działa przez organ swóy, toiest ciało. Gdy związek ten przez śmierć rozerwany zostanie, przestaie i dusza działać na tym świecie.

Czy dusza w przyszłem życiu będzie z ciałem doskonalszem połączona? iest to pytanie, którego przez doświadczenie rozwiązać nie można. Żyć w przyszłości zawsze będziemy.

§. 7.

Jakim istotnie sposobem ciało i dusza na się wzaiemnie działaią? tego powiedzieć nie możemy, bo nie wiemy co iest piérwsze i drugie. Doświadczenie tyle nas tylko uczy, że dusza działa na ciało przez system nerwowy, źródło swoie w mózgu i grzbiecie maiący a po całém się ciele rozpościeraiący. Nie wiadomo przecię, czy się to dzieie przez płynną materyią w nerwach się znayduiącą, czy przez ducha nerwowego, czy przez ruch stałych cząstek i ich drażliwości, czy też innym iakim sposobem.

Dusza iest istotą niepodpadaiącą pod zmysły; zatem nie może bydź w granicach swych uiętą, a stąd nie można iéy mieysca pewnego w ciele naznaczyć. Pokazuie ona w całem ciele swoię działalność. Są przecię niektóre części ciała ludzkiego iak np. mózg, serce, tak utworzone, że za ich nadwerężeniem cały się organizm ciała psuie. Dusza więc musi mieć z niemi nayściśleyszy związek.

II. O Zmysłowości.

§. 8.

Człowiek przez wrażenie nabiera wyobrażeń przedmiotów. Takowe nabieranie wyobrażeń przedmiotów nazywa się *zmysłowością.* Odmiany iakie w duszy naszéy przedmioty sprawić mogą, są: albo czucie *rzeczy zewnętrznych* wcale od nas różnych; albo czucie *stanu naszego wewnętrznego.* Stąd zmysłowość dzieli się dwoiako: na *zewnętrzną* i *wewnętrzną.* Bezpośrednie wyobrażenie iakiego przedmiotu przez zmysło-

wość zewnętrzną lub wewnętrzną, nazywa się *naocznością* (Anschaung.)

W rozdziale tym nasamprzód będziemy mówili o tych dwóch władzach, toiest o czuciu *rzeczy zewnętrznych* i o czuciu *stanu naszego wewnętrznego* czyli postrzeganiu odmian w nas zachodzących: poczem zważać będziemy niektóre władze duszy do zmysłowości należące, iakiemi są: *imaginacyia*, *pamięć*, *uwaga zmysłowa* i *władzą rozróżniaiąca*.

§. 9.

Zmysły zewnętrzne wystawiaią nam pewne własności przedmiotów w obrębie zostaiących: do tych należy i ciało nasze. Zmysłów takowych iest pięć. *Czucie, smak, powonienie, słyszenie i widzenie.* Posiadamy pewne *narzędzia czucia* (organa sensoria) przez których utwór iesteśmy w stanie rzeczy zewnętrzne postrzegać.

§. 10.

§. 10.

Czucia doznaiemy od ciśnienia słabego lub mocnego ciała iakiego bezpośrednie na część ciała naszego, w któréy się nerwy znayduią. Czucie takowe w każdym człowieku powstać może, ponieważ nerwy po całem ciele są rozpostarte. Naydelikatnieysze i naymocnieysze czucie iest przecię w końcach palców, bo w nich naywiększy iest zbieg nerwów. Doświadczenie oczywiście nas o tém przekonywa, dotykaiąc się sukna gładkiego lub ostrego, powierzchni iakiéy gładkiéy albo chropowatéy. Podług różności stopnia czucia zewnętrznego, różne temuż czuciu nadaiemy nazwiska. I tak mówimy o rzeczy iakiéy, iż iest miękka, twarda, szorstka, koląca, parząca, łechcąca i t. d. Przez władzę czucia nabywamy poięcia o własnościach rzeczy np. o rozciągłości, kształcie, twardości, płynności, gładkości, chropowatości, ruchu, spoczynku i t. d.

Czucie bolu w głowie, w piersiach, w nogach, nie dzieie się od zewnę-

trznego ciśnienia; ale od kurczu, natężenia członków ciała i t. p.

§. 11.

Smaku są przyczyną nerwy w języku i podniebieniu, w gruczołkach się znayduiące i kończące. Jeżeli co delikatnie smakować chcemy; gruczołki podnoszą się do góry. Affekcyi téy są przyczyną części drażniące napoiu i pokarmu. Sposobem takowym upewniamy się o słoności, tłustości, korzenności, gorzkości iakiéy rzeczy.

§. 12.

Nerwy w znaczném ilości w nosie znayduiące się, są przyczyną *powonienia.* Powietrze wnosząc z sobą delikatne cząstki ciał wyziewaiących, drażni niemi nerwy powonienia; stosownie zatem do cząstek iuż przyiemnych iuż odrażaiących i śmierdzących w powietrzu będących, doznaiemy zapachów. Mocne zapachy mogą bydź mdłości, konwulsyy a czasem i śmierci przyczyną.

§. 13.

Narzędziami *słuchu* są uszy. Dzwięk się przez powietrza drżenie rozszerza. Zewnętrzna część ucha wężowata przyymuie to echo i do bębenka maiącego obfitość nerwów przepuscza. Gdy ta nadwerężona będzie, słyszeć nie można. Słuch iest ze wszystkich zmysłów naymocnieyszy, ponieważ ludzie w mdłościach ani czucia ani powonienia niemaiący słyszą dobrze. Dzwięki i głosy maią rozmaite nazwiska np. gwizdanie, zgrzytanie, grzmot, sykanie, mruczenie, szumienie, spiewanie i t. p. Słuch niektórzy ludzie maią tak dobry, że naymnieysze tony (a sczególniéy w muzyce) rozróżnić potrafią.

§. 14.

Oczy są narzedziami *widzenia.* Promienie światła, które od przedmiotów w oko wpadaią, przechodząc przez iego rozmaite przeźroczyste błonki, wilgocie czyli przechodząc przez ciało koliste, z błonek i wilgoci się składaiące, łamią się i obraz na siatce pełnéy nerwów a z poprzednim utworem związek maiący, wystawiaią i do duszy przesyłaią. Zmysł ten służy nam do nabierania wyobrażeń koloru, światła, cieni, ciemności, wielkości, kształtu, ruchu,

blizkości, odległości, grubości, wysokości, głębokości i t. p.

Pięcioma temi zmysłami ograniczony iest człowiek i może za pomocą tych, rzeczy w obrębach będące poznawać. Czy więcéy ma zmysłów? czy są zwierzęta zmysły różniące się od człowieka maiące? nic o tem z doświadczenia powiedzieć nie można.

Niektóre uwagi nad zmysłami zewnętrznemi.

§. 15.

1. Każdy człowiek ma poznawanie rzeczy większe lub mnieysze, a to stosownie iak są iego zmysły mocne lub słabe.

2. Dzielność zmysłów zewnętrznych naywięcéy zawisła od stanu organ i mocy wrażenia przedmiotów.

a) Dokładne czucie zewnętrzne zależy od stanu organ. Kto od lat młodych nie ma wzroku lub słuchu; ten nie ma tych wszystkich obięć, iakich drudzy przez takowe zmysły na-

bywaią. Gdy przez chorobę moc nerwów związek z narzędziami zmysłowemi maiących nadwerężoną zostanie, albo gdy części pewne mózgu nadwątlonemi będą, lub gdy związek nerwów z mózgiem zatamowany zostanie; czucia ustaią iuż na czas iuż na zawszę.

b) Wszelkie wrażenie nie powinno bydź zbyt mocne, gdyż zaszkodzić może, ani zbyt słabe, boby na ten czas ważanem nie było.

c) Dusza całą swoię uwagę zwraca, aby się o wrażeniu przeświadczyć a stąd o powstałem wyobrażeniu. Wrażenie zatem nie musi zbyt ulatywać; ale czas trwać nieiaki, aby mogło bydź zważanem.

3. Zmysł każdy może bydź przez wprawę wydoskonalonym. Im słabszy iest ieden; tem mocnieysze są drugie. Jest wielu np. niewidomych rozpoznawaiących monetę, kolor sukna; albo ich słuch iest tak dobry, że dzwięk ieden od drugiego iak naydokładniéy rozróżniaią. Lud dziki da-

leko ma słuch delikatnieyszy niż polerowny, bo ten zaraz od młodości starał się wydoskonalić.

4. U dzieci nayprędzéy się rozwiia zmysł dotykania, potem zmysł powonienia i smaku, na końcu widzenia i słyszenia. Ostatnie dwa zmysły nazywaią się *szlachetnemi*, bo ich działalność obszerne ma granice. Dusza wrażenia przez zmysł widzenia i słyszenia chętniéy przyymuie i dłużéy takowe zatrzymuie: bo czucia te łatwiéy sobie przez fantazyią wystawić może; bo te naywiększą ilość nayważnieyszych naoczności do duszy przesyłaią a stąd do rozszerzenia wiadomości służą.

§. 16.

Zmysł wewnętrzny iestto władza duszy, co przedstawia własne w niéy odmiany. Dusza zatem zważa to, co w pewnym przeciągu czasu w niéy się dzieie, toiest własne czucia, przedsięwziecia, żądze, namiętności, poięcia, sądy. Władzę tę nazywaią inaczéy *własnem czuciem.*

Człowiek każdy dopótąd ma *poięcie* (perceptio, conscience, bewustseyn) dopókąd ma wyobrażenie, czucie i żądze; znika zaś to, gdy człowiek usypia, w mdłości wpada.

Dzieli się 1. na poięcie rzeczy zewnętrznych w obrębie będących, 2. na uczucie odmian stanu duszy w czasie, 3. na własne poięcie, gdy iasno rozróżniamy w umyśle wystawiaiące się wyobrażenia rzeczy np. że iesteśmy, myślimy, czuiemy, chcemy. Pierwsze i drugie spólne iest i zwierzętom, trzecie ludziom tylko iako rozumnym stworzeniom iest właściwe. Tu mowa iest o *czuciu własnem drugiem*, iako zmyśle wewnętrznem.

§. 17.

Zachodzące w duszy odmiany, gdy za prędko ulatuią, iak np. przy namiętnościach żywych, roztargnieniach, małoco albo nie dosyć iasno bywaią zważane i uczute, aby iedne od drugich rozróżnić można. Druga przeszkoda dla działalności umysłu wewnętrznego może bydź w słabem wrażeniu,

szczególniéy przy osłabieniu nerwów, ociężałości, mdłości i t. p.

§. 18.

Imaginacyia, iestto władza duszy wystawuiąca obrazy rzeczy tych, które dawniéy dusza uczuła a które nie są przytomnemi np. czynności dnia przeszłego, przedmiotów widzianych w podróży, obrazu nieprzytomnego przyiaciela. Wyobrażenia te pochodzące od imaginacyi, nazywaią się *naocznościami siły imaginacyi*. Materyią do tego podaie naoczność zmysłowa.

§. 19.

Władza *poczyyna* ma wielki związek z jmaginacyą czyli władzą mogącą obrazy imaginacyi podług upodobania szykować, aby całość z nich powstała. Obraz Pegazu np. iest płodem poczyynym, gdzie wprzód części konia i ptaka są wystawione a potem z nich całość ułożona. Można więc z przymiotów szczególnych, sił, udoskonaleń i t. p. obrazy wystawić charakterów moralnych, postaci pięknych, okolic przyiemnych, życia roskosznego i t. d.

Władza ta Krassomówcom, Wierszopisom i bawiącym się Kunsztami, nieodbicie potrzebna, gdy chcą przez gustownie wymyślone produkta ludzi bawić: dla tego w ten czas nazywa się Nauką i Sztuką Wyzwoloną. Do czego należy żywa i płodna imaginacyia z dobrym rozsądkiem połączona.

§. 20.

Nie wszystkie czucia mogą bydź za pomocą władzy imaginacyi żywo ponowionemi. Nayłatwiéy można sobie wyobrazić rzeczy za pomocą wzroku nabytych, cięższéy za pomocą słuchu, czucia, a nayciężéy za pomocą powonienia i smaku. I tak np. łatwiéy i iaśniéy odnowić sobie można obraz twarzy od czasu dawno widzianego człowieka, niż przyiemnéy słyszanéy melodyi, lub niedawno kosztowanéy potrawy.

Imaginacyia w zaciszu, ciemności, wolnem od zgiełku mieyscu, iest daleko żywsza i silnieysza; gdy dusza za pomocą zmysłów wyobrażeń nabiera.

§. 21.

Stan ciała, mózgu i systema nerwów, ma wielki wpływ na moc i słabość fantatazyi. I tak np. u młodych ludzi daleko żywsza iest fantazyia a niżeli u starych. Kiedy się namiętności, czucia żywe, choroba gwałtowna i t. p. wzmaga; władza ta duszy nay większą okazuie czynność. Wstrzymuie ią zaś osłabienie duchów żywotnych, rozprzężenie organizacyi zupełnie ią niekiedy zniscza.

§. 22.

Siła imaginacyi uzmysłowia sobie często rzeczy iuż z wolą duszy iuż mimo woli iuż przeciw iéy woli. I tak np. wystawiamy sobie obraz rzeczy iakiéy lub przedmiotu widzianego, przytem wpadaią nam na myśl inne obrazy pomimo woli od poprzedniego wzbudzone. Gdy dusza długi czas mocno zatrudnia się obrazami ią zaymuiącemi np. ważnem przedsięwzięciem, śmiercią przyiaciela i t. p. tego długi czas zapomnieć i od tego się prędko oderwać nie może.

§. 23.

Naoczność siły imaginacyi rodzi się podług pewnych prawideł, które *związkiem wyobrażeń* (leges adsociationis idearum) nazywaią.

1. Naoczności, któreśmy razem albo krótko iedne po drugich mieli, rodzą inne, toiest gdy sobie iednę naoczność przez imaginacyią wystawiamy; zaraz nam i druga się z nich przypomina np. przyszedłszy na mieysce, gdzie widzieliśmy, że piorun w nie trzasł, z mieyscem tem przypomina się nam i druga okoliczność. Przy zoczeniu zamku iakiego, wsi, wpadaią często w umysł zdarzenia, iakich tam doznaliśmy. Przy myślach o człowieku iego czyny, przy czynach skutki, przy znamionach rzeczy znamionowane, na myśl przychodzą. Jedno wyobrażenie ciągnie za sobą długi łańcuch innych wyobrażeń. Myśl iedna, poięcie iedno przez połączenie z innemi, iest materyią do dalszego myślenia dla duszy. Im częściéy o rzeczach w związku będących albo po sobie następuiących myślimy; tem łatwiéy wyobrażenie iedno rodzi wyobrażenie drugie.

2. Wyobrażenia podobieństwo do siebie maiące, nawzaiem się łączą. Im większe iest podobieństwo; tem łatwieyszy iest związek np. fizyonomiia twarzy człowieka podobna do drugiego, przypomina nam ostatniego. Głos dzwonów, śpiewanie ludzi i t. d. w duchu do innych nas okolic przenoszą. W rozmowie, podług tego prawidła, od iedney materyi przechodzi się do drugiey.

Podług tych prawideł nie zawsze iesteśmy w stanie wyśledzić bieg wyobrażeń, ponieważ przeyście iednego do drugiego bywa często szybkie i nieznaczne. Wiele też wyobrażeń środkuiących bywa ciemnych a przez to niemogących bydź postrzeganemi.

§. 24.

Ze związku wyobrażeń, iaki u ludzi daie się postrzegać, można ich charakter i sposób myślenia poznać. Ten, który przy każdey niemal mowie, szuka sposobności mówienia o swych przymiotach, okazuie się bydź samolubcą. Kto przy lada okazyi rozmawia o pieniądzach, zyskach, roskoszach zmysłowych i t. p. okazuie swą skłonność do tego. Znawcy ludzi ważną iest rzeczą wiedzieć, iakie wyobrażenia szczególniey zaymuią tych, do których się udaie: a natenczas może on swoie powody w takim rodzaiu sposobie przedstawiać, iż wzbudzać będą wyobrażenia, wrażenie iego powodów wzmacniaiące.

§. 25.

Ze związku także wyobrażeń można sobie łatwo przywiązanie wielu ludzi do niektórych mniemań fałszywych i przesądów wytłumaczyć np. o pieniądzach, tytułach, o niektórych narodach, sektach religiynych, strachach i t. d. Przesądy takowe będąc zaraz z młodości w dzieci wpaiane od ludzi, których lubią i poważaią, rodzą inne wyobrażenia i do pewney mocy przychodzą. Te dopiero przy doyźrzeniu rozumu wyrugowanemi bydź mogą. Przywiązanie lub odraza (*simpatia i antipatia*) do pewnych osób, zwierząt, rzeczy nieżywotnych, nie wiedząc powodu tey przychylności lub też wstrętu; wpływ mocny

pewnych szczególnych wyobrażeń, z któremi się potoczne wyobrażenia wiążą, gdy się razem wzniesą na umysł aż do zatrwożenia np. o śmierci, niebie, piekle i t. p. z podobnegoż wypływaią źródła.

§. 26.

Stosownie do stopniów czynności, mocy, żywości, nabiera władza imaginacyi nazwiska, toiest może bydź obszerną albo ścieśnioną, bogatą, płodną albo ubogą i łatwo wysiloną, mocną lub słabą, porządkową lub zamieszaną, zapaloną lub zimną, prędką lub powolną.

§. 27.

Pożytki téy władzy duszy są rozmaite: Imaginacyia do wynalazków w Sztukach i Naukach Wyzwolonych iest nieodbicie potrzebna. Wzbudza przyiemne wyobrażenia i wolą do czynności skłania. Podobieństwo wyobrażeń ułatwia szybkie przebieganie duszy od iednego do wyobrażenia drugiego, i iest zasadą że można wyobrażenia spowinowacone, a to stosownie iak są do

siebie podobne, podzielić i na gatunki rozłożyć. Imaginacyia może daleko więcéy obiąć niż zmysły: bo co zmysły zwolna obięły, imaginacyia w mgnieniu oka duszy to przedstawia. Nakoniec iest źródłem wielu ukontentowań iuż przez wyobrażenia rzeczywiste iuż przez przyiemnie zmyślone. Onato iest matką Nauk i Sztuk Wyzwolonych.

§. 28.

Przez ćwiczenie można imaginacyią do wyższego coraz stopnia doskonałości doprowadzić Nie ma zaś bydź zbyt wielką; ale zawsze rozumowi podległą. Każdy co obiera sobie iaką naukę, kunszt, powinien szczególnieyszy mieć wzgląd na moc własney imaginacyi. Na temcito zawisły istotnieysze powody, dla czego ieden łatwiey i skuteczniéy zatrudnia się matematycznemi wyobrażeniami, inny historycznemi, inny kunsztami pięknemi i t. d.

Władza imaginacyi nayłatwiéy także wzbudza wyobrażenia, do których dusza ma naywiększą skłonność, co z ulubionemi wyobrażeniami ma

związek i do czego wcześnie nabrała kierunek.

§. 29.

Z działań imaginacyi i prawideł związkowych wyobrażeń, można nię ieden stan duszy poczęści wyłożyć. Do tego należą: *sen, bieganie po nocy, zagorzałość* i *szaleństwo*..

§. 30.

Człowiek wtenczas czuwa, gdy duchy ożywiaiące ciało są w czynności a dusza swe wszystkie siły w działalności okazuie. Nerwy przez pracę lub utrudzenie osłabione, tracą swoię sprężystość, oczy się zmrużaią i człowiek się we śnie zatapia, nie wiedząc ani o stanie przeszłym ani teraźnieyszym. Organy iego nie czuią, bieg soków iest wolnieyszy i t. d.

Do tego stanu zwolna przychodzimy: nasamprzód napada nas chęć do spania, potem się drzymie a nakoniec twardo zasypiamy. Skoro siły ciała przez spanie mocy nabierać zaczynaią; lekki sen następuie, w którym marzyć się zwykło, nakoniec dusza się budzi i do swéy przytomności przychodzi.

§. 31.

Sny są pasma wyobrażeń wzbudzonych podług znanych zasad fantazyi. Nayczęściéy się śni spiącemu drzymiąc przed i po śnie tęgim. Fantazyia i we śnie nie przestaie bydź czynną. Dusza chociaż sobie czyni wyobrażenia pod czas snu tęgiego; nie są one przecię tak iasne, aby ie sobie po obudzeniu się uzmysłowić mogła. Sny prawie tylko te pamiętamy, które nade dniem nam się marzyły.

Sny nie są bez porządku, chociaż związku wyobrażeń dociec zawsze nie można. Sny powstawać mogą: a) z wyobrażeń, któremi się krótko przed snem trudnimy: b) z wyobrażeń mocno nas zaymuiących: c) we śnie lekkim uczucia słabe od przedmiotów zewnętrznych np. pukania, strzelania, wołania, spiewania, bolu części ciała doznane, gdy orga-

ny ciała zaczynaią bydź czynnemi, mogą snów bydź przyczyną, d) wewnętrzny stan ciała bywa także nie raz snów przyczyną np. niestrawność, bieg krwi, położenie ciała a stąd gwałtowny bieg krwi do głowy it.d.

Uwaga. Często się trafia, że sen ieden ma związek ze snem przeszłym przerwanym, któregośmy wcale nie czuli.

§. 32.

Że sny u iednych ludzi są żywsze i bardziéy w związku niż u drugich, że iednym wiele a drugim wcale się nic nie śni, że sny iedne daleko łatwiéy sobie przypominamy a niżeli drugie; przyczyną tego iest stan, w jakim się dusza i ciało znayduie i w jakiéy różności mocy imaginacyi dusza zostaie.

§. 33.

Gdy sen tak iest żywy, że się ciało podług pasma wyobrażeń porusza; takowy sen nazywa się *Lunatyzmem.* Lunatycy robią we śnie rzeczy tak, iż patrzącym na nich zdaie się, że są przy rozumie. Gadaią zwięzle, chodzą po mieyscach niebezpiecznych bez upadnienia, wiedzą gdzie się rzecz iaka w domu znayduie; lecz obudziwszy się nic tego nie pamiętaią.

§. 34.

Zdarzenia takowego można szukać przyczyny w temperamencie, w skłonności do nowych affektów, w fantazyi silnéy a może i w nieznanym stanie ciała. Wiele podano środków aby lunatyków od chodzenia we śnie odzwyczaić. Takiemi są: kładzenie chust mokrych przed łóżkiem, przebudzanie częste i t. p.

§. 35.

Fanatyzm iest stan, w którym dla mocnych uczuć i affektów, niektóre wyobrażenia brane są za rzeczy istotne. Rzeczy takowe częstokroć ani mogą bydź od

ludzi widzianemi ani uczutemi ani nawet bydź kiedy mogą; lecz rozum i władza sądzenia są tak słabemi u fanatyka, iż w to weyśdź i cugli rozpusczonéy imaginacyi wstrzymać nie mogą.

Fanatyzm nie tak prędko opuscza człowieka. Rozróżnić tu trzeba od *fanatyzmu Entuzyazm*, ktory tylko iest przemiiaiącym affektem, któremu często rozum przewodniczy np. entuzyazm w przedsięwzięciach ważnych i wielkich, gdzie potrzeba sił osobliwszych, aby przeszkody nawiiaiące się z drogi uprzątnąć; *Uniesienie* w naywyższym stopniu, które iest żywe uczucie z wyobrażenia prawdy, pięknoty i dobra.

§. 36.

Fanatyzm nie iednego iest rodzaiu: iest *religiyny*, gdy kto podług marzeń uroionych a nie podług zasad istotnych religii lub rozumu sądzi i działa. Często fanatyzm iest połączony z nawracaniem i ściganiem niewiernych kacerzy. Zycie pustelnicze,

krucyaty i t. p. od Fanatyków tego rodzaiu wzięły początek: iest *przyrodzony*, gdy kto wierzy w to, co się stać nie może np. w zażegnanie duchów, w Alchimików, Astrologów: *historyczny*, gdy kto cały się oddaie czytaniu powieści zabobonnych zamiast Historyi prawdziwéy: *gustu*, gdy kto unosi się uczuciami wysokiemi nad wyobrażeniami pięknoty i przedmiotów wspaniałych, sądząc o Naukach i Sztukach Wyzwolonych nie podług prawideł.

§. 37.

Przyczyn fanatyzmu szukać trzeba w rozdrażnionym bardzo systemie nerwowym połączonem z słabością rozumu a tęgością fantazyi, z skłonnością do namiętności, ze złą i przewrotną edukacyią, z próżnowaniem, życiem samotnem, długiem zaprzątnieniem wyobraźni pewnemi przedmiotami i t. d.

§. 38.

Srodki, iakich Nauczyciele i Wychowywacze używać maią, aby zapobiedz tako-

wéy duszy chorobie, są: przyzwyczaienie wczesne do własnego myślenia, do pracy więcéy rozum niż fantazyią trudniącéy, przestrzeganie o skłonności do mocnych uczuć, wystawianie skutków złych z teyże wynikaiących i t. d. Niekiedy zaraz w początkach może uleczyć fanatyka Satyra, żart i t. p.

§. 39.

Wysoki stopień *zagorzałości*, nazywaią pomieszaniem rozumu. Wielu maiących pomieszanie zmysłów, wcale nie maią rozumu. Takimi są: obłąkani, waryaci, do namiętności łączący wyobrażenia a stąd do ustawicznych działań zmuszani, albo dumacze wpadaiący zwolna w cichą melancholiią.

Tępość (hebetudo) *umysłu*, więcéy zdaie się bydź słabością rozumu niż pomieszaniem onegoż.

§. 40.

U maiących *pomieszanie zmysłów*, (dementia) mnieyszy lub większy stopień okazuie się słabości rozumu i sądzenia: do czego często dołącza się zbyt czynna fantazyia, mocne uczucia, żądze nieugaszone i affekta. Niektórzy pomieszańcy iedno tylko głupie maią wyobrażenie, na które gdy sami przez się lub w rozmowie napadną; poznać można zaraz słabość ich rozumu: w jnnych rzeczach mówią i czynią rozumnie, są przyiemnymi w towarzystwie, usłużni, pracowici i t. d. Niektórzy sądzą o rzeczach ich otaczaiących bardzo dobrze, źle zaś o sobie, będąc téy myśli, że coś złego popełnili i t. p. Inni wystawiaią sobie, iż to postrzegaią, czego nikt nie widzi np. dusze ludzi zmarłych. Są iescze inni, którzy sądzą się bydź Królami, Xiążętami i rozmaicie wysokiemi osobami.

§. 41.

Przyczyny tego tak smutnego stanu, są częstokroć *fizyczne* np. uszkodzenie nerwów, mózgu, zamulenie żołądka, zażycie pokarmów i napoiów iadowitych, ukąszenie od zwierza wściekłego, gwałtowny napad febry (stąd gadanie niedorzeczne, co iest zmysłów przewrotnością na mały czas); częstokroć *psychologiczne* np. gwałtowna namię-

tność gniewu, zemsty, ambicyi, albo zbyteczne i długie myślenie nad rzeczami do zrozumienia trudnemi, albo zaięcie się fantazyi iednym lub kilku obrazami, które do tego stopnia duszę zaprzątaią, iż na żaden sposób od nich oderwać się nie może.

§. 42.

Oprócz środków fizycznych, iakich Lekarz do uleczenia w tym stanie będącego użyć powinien, iest rozerwanie i oddalenie duszy od tego wyobrażenia, które ią mocno zaymuie. Utrzymywać zaś wszelkie mowy i czyny szalonych za takie, iakiemi oni mieć chcą, iestto złe pogorszać. Daleko lepiéy szukać środków pozyskania sobie ufności u takiego i zwolna naprowadzać go na drogę uwagi, stosuiąc się w tym względzie do iego wyobrażeń.

§. 43.

Pamięć, iestto władza wystawiania sobie wyobrażeń raz lub kilka razy mianych, np. gdy co słyszymy, widzimy lub przez inne zmysły dowiaduiemy się o tem,

czegośmy sami lub inni doświadczyli, alboli też, gdy naoczność imaginacyi wzbudzoną zostanie, którąśmy iuż niegdyś sobie wyobrażali; tedy za pomocą władzy pamięci możemy sobie to przez powtórzenie wystawić.

Rozróżniaią od pamięci władzę *przypominaiącą*, usiłuiącą przez umyślną pracę wyobrażenie zapomniane duszy wystawić, przechodząc cały szereg wyobrażeń maiących z zapomnianem wyobrażeniem związek, aż się przyydzie do rozpoznania iasnego wyobrażenia, którego się szuka. Mieć co w pamięci, nie iestto bydź wiadomym ciągle; ale iest przypomnieniem sobie tego a przynaymniey zdarzonéy okazyi.

§. 44.

Przypomnienie albo poznanie mianego iuż raz wyobrażenia, iest podług ilości znamion po których się poznaie albo *ciemne* albo *iasne*. Spostrzegam np. człowieka, którego żem widział, mocno mi się

zdaie. Przypomnienie takowe stanie mi się iaśnieysze, gdy się w niego wpatrzę, z nim pomówię, pochodzę i t. d. a nakoniec gdy się o iego nazwisku dowiem.

§. 45.

Pamięć można podzielić: na pamięć *iedyną*, *pospolitą* i *złą*. Kto pierwszą posiada, z łatwością wiele rzeczy spamiętać może i długo ie zatrzymać. Są przykłady, że wielu przeczytawszy kilka kart, albo usłyszawszy mowę choćby naydłuższą, wszystko to, co czytali, słyszeli, słowo w słowo powiedzą. *Pospolitą* pamięć maiący zwolna rzeczy obeymuią; ale ie długo w pamięci utrzymuią: inni nakoniec łatwo rzeczy obeymuią; ale prędko zapominaią.

Drugi podział pamięci iest na pamięć obeymuiącą *rzecz* i pamięć obeymuiącą *słowa*, toiest, iak bywa skłonioną czy rzeczy wyobrażenia czy też same iéy znaki pamiętać. Pierwsza daleko iest pożytecznieysza aniżeli druga. Obie mogą bydź z sobą połączone.

§. 46.

Stan mózgu wielki ma wpływ na władzę pamięci. Różne dostrzeżenia można tu sobie wytłumaczyć. W młodości np. mózg będąc delikatnieyszy, pamięć też iest daleko żywsza niż w starości. Zbytni ból głowy, nadwereżenie mózgu i rozmaite choroby, osłabiaią pamięć, na czas ią niekiedy przytłumiaią albo zupełnie niszczą.

Pewien uczony upadłszy mocno na głowę, utracił przez to zupełnie pamięć i wszystkie z nią nauki tak, iż na nowo czytać i pisać uczyć się musiał. Doświadczenia codzienne stwierdzaią tę prawdę.

§. 47.

Pomimo, że dobra pamięć wiele ma od natury przymiotów; można przecię i mniéy dobrą przez ćwiczenie naprawić. Pamiętamy wiele wyobrażeń, któreśmy tylko raz mieli; ale daleko lepiéy te, któreśmy częściéy mieć sposobność mogli. Rzeczy, które z wielu wyobrażeniami, scze-

gólniéy zaś z temi, które często mamy przed sobą, związek maią a przeto tem łatwiéy przez władzę wyobrażenia są wystawione; takie prędzéy bywaią spamiętane. Cwiczenie się w młodości, uczenie się wyimków z pism różnych tak wierszém iako i prozą, rozmów grammatycznych i t. d. uwaga, porządek w uczeniu się, aby spamiętać wyobrażenia w związku będące, mocno się do wykształcenia i zmocnienia pamięci przykładaią. (Reszta do *Loiki* należy.)

§. 48.

Władza duszy czyniąca sobie za pomocą zmysłów tak zewnętrznych iako i wewnętrznych uczucia z jéy wiadomością, nazywa się władzą *obserwacyi* (Wahrnehmungsvermögen.) Różność zmysłowego wyobrażenia nabranego przez zmysły i przez władzę imaginacyi, w jedno wyobrażenie bywa połączona np. przypatruiąc się domowi iakiemu, zważa się naprzód różne części iego; i gdy te sobie razem wystawiam, powstanie stąd wyobrażenie domu w méy duszy.

Poięcie rzeczy i *obserwacyia* nad niemi dzieią się prawie w jednym czasie albo też zaraz iedno po drugiem następuie. Lecz gdy różność iedna po drugiéy zbyt prędko następuie; żadnego wyobrażenia mieć nie można np. gdy tylko rzucę okiem na szereg obrazów w izbie będących.

§. 49.

Dusza może szczególniéy na iednę lub więcéy naoczności zwracać swą władzę *obserwacyi* i te z natłoku wrażeń doznanych w jednym czasie wydobydź, aby ie iaśniéy i żywiéy sobie wystawiła. Takowa władza duszy nazywa się *uwagą zmysłową*: powstaie zaś przez nowe, żywe, niespodziewane, różne i odmieniaiące się wyobrażenia, osłabia się zaś przez zbytni natłok wyobrażeń, ich prostotę i powtarzanie znanych wyobrażeń.

§. 50.

Posiada iescze dusza władzę *rozróżniaiącą zmysłową*. Może ona bez poięcia iasnego dwie różne od siebie rzeczy przez

zmysły rozróżnić np. sól i cukier, słońce i xiężyc, zwierzęta i ludzie. Dzieci małe chwytaią rzeczy blaskiem swym ie uderzaiące. Zwierzęta także maią tę władzę.

Wszystkie tu dotąd wspomnione władze, należą do *władzy duszy poznawczéy zmysłowéy niższéy.*

III. O Władzy poznania wyższéy czyli o Rozumie w obszernem znaczeniu.

§. 51.

Dusza ludzka bardzo się różni od zwierzęcéy. Maią wprawdzie zwierzęta *władzę niższą poznania*, zmysły i rodzay władzy przypominania; ale władzy *wyższéy poznania* nie maią. Stąd maią niektóre szczególne poznania, człowiek zaś ma ogólne. Zmysły, siła wyobrażaiąca, iednem słowem zmysłowość, czynią dla rozumu wyobrażenia czyli podaią mu materyią, którą przerabia, czyni ogólne obięcia, o nich sądzi i z sądów wnioski wyprowadza. *Zmysłowość iest władza uważania rzeczy naocznie; Rozum zaś iestto władza myślenia.*

Władza ta wyższa poznania albo rozum w obszernem znaczeniu, troiako uważanym bydź może: iako *poiętność, poięcie* (verstand) w mnieyszem znaczeniu, *rozsądek i rozum. Poięcie*, iestto władza czyniąca z poiedynczych wyobrażeń *ogólne obięcia* (begrif) np. z wyobrażeń poiedynczych wielu ludzi, obięcie o człowieku w ogólności. Rozsądek kilka obięć łączy z sobą np. człowiek iest śmiertelny, drzewo iest ciałem organicznem. Rozum czyni z sądów kilku sąd ieden czyli wniosek rozumu np. ludzie są śmiertelni, a że iesteśmy ludźmi; więc iesteśmy śmiertelnymi.

§. 53.

Przez doświadczenie czyni rozum mnóztwo ogólnych obięć, a to przez porównywanie iednéy rzeczy z drugą, odosobniaiąc znamiona im spólne. Oznaki takowe odosobnione razem uważane, daią obięcie ogólne gatunku lub rodzaiu rzeczy iakowéy np. wszyscy ludzie maią spólnie: 1.) ciało organiczne, 2.) duszę rozumną. W jnnych rzeczach, iakoto co do koloru, wielkości,

siły rozumu i t. d. różnią się od siebie. Stąd obięcie ogólne o człowieku, dwie tylko te oznaki zamyka w sobie.

§. 54.

Władza sądzenia łączy kilka obięć, toiest albo rzeczy iakiéy przymiot przydaie, lub iéy odeymuie np. ziemia iest ciałem okrągłem, xiężyc nie iest tak wielki iak ziemia. Do sądzenia zatem potrzeba kilku obięć rozumu, które rozsądek albo połącza albo rozłącza.

Władza sądzenia ma kilka stopni doskonałości: 1) *co do granic.* np. Ludzie znaiący świat i ludzi, mogą dobrze i więcéy niż inni o rzeczach sądzić: 2) *co do doścіgłości.* Do tego należy wynaydywanie ukrytych przymiotów i naymnieyszych różnic: 3) *co do pewności* (precyzyi), toiest aby sąd był i prawdziwy i zastosowany ani mniéy ani więcéy nad potrzebę w sobie nie zamykaiąc: 4) *co do łatwości*, aby bez zbytniéy

pra-

pracy, mozołu, w krótkości czasu sądzić o zawikłanych przypadkach.

§. 55.

Rozum sam tylko czyni wnioski. Jestto naywyższa władza poznania. Wniosek z rozumu wypływaiący, troiaki sąd w sobie zamyka: *pierwszy* iest zasadą ogólną czyli prawidłem: *drugi* wyraża, które przedmioty lub zdarzenia należą do téy zasady: *trzeci* z dwóch poprzednich sądów wypływa np. wszystkie planety krążą około słońca, ziemia iest planetą, azatem i ta krąży około słońca.

Więcéy o sądach i wnioskach odsyła się do *Loiki*.

§. 56.

Do działalności wyższéy władzy poznania, potrzeba uwagi, którą *uwagą rozumową*, tak iak tamtę, *uwagą zmysłową* (§. 49.) nazywaią. Zawisła ona na tem, aby tyle sił dusza łożyła; ile wymaga zatrzymanie obięć onéyże, a stosuiąc ie do innych; rozwikłuiąc takowe i przerabiaiąc

żeby się w zamieszanie wprowadzić nie dała. Uwaga ta może bydź przez wprawę wydoskonaloną. Doskonałość iéy zawisła od *żywości, mocy* i nie od *łatwego* się wrażeń zewnętrznych *przerwania*: od *ciągłości,* gdy zwrócona na ieden przedmiot, przez długi czas nie słabieie: od *rozciągłości* nakoniec, aby na kilka przedmiotow razem mogła bydź zwróconą. Wadami zaś téyże są: płochość, słabość, powolność i ograniczenie.

§. 57.

Zatrudniaiąc się rozum ogólnemi obięciami, musi mieć zatem dla nich pewne znaki, a temi są *słowa.* Ogólne bowiem obięcia od wieluśmy poiedynczych rzeczy odosobnili (*abstrahere*), które w umyśle tylko naszym istnieią, lub są wyobrażeniami, nie zaś w jstocie rzeczami iak np. ogólne obięcie człowieka, rośliny, zwierzęcia. Potrzebuiemy zatem pewnych dla nich znaków, aby ie zachować i o nich z drugimi mówić można.

Ponieważ rozumu poznanie przywiązuie się do znaków; przeto wiadomość takowa nazywa się wiadomością *symboliczną,* a przeciwnie zmysłowe poznanie wiadomością *intuicyi.* W wieku dziecinnym człowiek posiada tylko wiadomości intuicyi; za pomocą mowy rozum się rozwikłuie. Ten gdy pewne wyobrażenia oznacza wyrazami; tedy te łączą się tak z sobą, iż za pomocą związku wyobrażeń, oznaki takowe znowu mu wpadaią, gdy mu się oznaczone przytrafiaią wyobrażenia. Stąd teżto ludzie niemogący mówić, daleko są prościeysi niż drudzy. Nawet narody niemaiące wydoskonalonego języka na niższym stopniu stoią umysłowéy wprawy od tych, które język swóy umiały wydoskonalić. Mowa nietylko iest pomocnikiem dla rozumu i pamięci; ale oraz szczególnieyszym środkiem do związku między ludźmi, gdyżby wzaiemnych uczuć i myśli tak dokładnie sobie udzielać nie mogli.

§. 58.

Oprócz wyrazów można różnemi sposobami myśli oznaczyć i udzielić. Znaki te są albo *naturalne* albo *sztuczne*. Do pierwszych należą: płacz, krzyk, rysy twarzy, (które często wyrażaią myśli i czucia) poruszenia oczu, rąk i t. d. Do znaków sztucznych należą obrazy malowane albo wytoczone, charaktery i słowa. Mowa iest przecię naydogodnieyszą do wyrażania z dokładnością myśli. Składa się z mnóztwa artykularnych głosów, które same przez się nic nie znaczą, służą zaś tylko za dowolne znaki pewnych obięć.

Wielość głosów i ich różność naylepszym iest środkiem do oznaczenia niezliczonego mnóztwa myśli i tych rozróżnienia. Głosów tych przez naśladowanie łatwo się nauczyć, spamiętać ie i powtórzyć można. Różnicę zaś głosu można przez urabianie, podnoszenie onegoż, a to stosownie do uczuć iakiemi kto bywa przyięty, namiętności, temperamentu, charakteru i t. d.

wydadź. Nawet w różnych położeniach można tego środku do udzielenia myśli użyć, iakoto leżąc, siedząc, stoiąc, chodząc. Mowa zatem trzyma pierwszeństwo nad innemi znakami wyrażać myśli mogącemi.

§. 59.

Że ludzie na myśl wynalezienia mowy z łatwością wpaśdź musieli; rzeczą iest oczywistą. Maią oni nadane sobie od przyrodzenia narzędzia do mowy służące, skłonność i potrzebę udzielania myśli swych drugim. Mowa ich pierwiastkowa nie mogła bydź iak tylko ubogą, składaiącą się z wyrazów przedmioty zmysłowe oznaczaiących, która w stosunku poznań ludzkich i ich coraz powiększaiących się potrzeb, bogatszą i doskonalszą stać się musiała. Gdy ludzie rozeszli się w różne strony świata i oddzielne osady uformowali, mowa także ich musiała się odmienić.

We wszystkich iezykach są niektóre ogólne konieczne własności:

stąd iest podobieństwo ułożenia Grammatyki ogólnéy, któraby istotę mowy ludzkiéy w sobie zawierała.

§. 60.

Wiele narodów dla oznaczenia wyrazów wynalazło *pismo*, które iest znakiem znaku. Wynalazek takowy zwolna się doskonalił. Naydawnieyszy był pismem obrazowem. Niektóre narody nie używały tego sposobu, ale różnych charakterów, do których hieroglifiki egyptskie należą. Inne miały charakter słowa wyrażaiący iak np. Chińczykowie. Naydoskonalsze pismo iest z głosek się składaiące, wynalazek naypięknieyszy i nayużytecznieyszy umysłu ludzkiego. Dwadzieścia kilka znaków wystarczaią do oznaczenia tylu głosów. Dziecię naymnieysze z łatwością się ich nauczyć, czytać ie i pisać może.

Wynaleziono iescze różne sposoby do oznaczenia mowy np. poruszenie palców, telegrafy, znaki okrętowe i t. p. Należy tu *pismo taiemne* i sposoby onego rozwiązywania (passigrafia i stenografia) prędkie pisanie i t. d.

§. 61.

Do wyższéy władzy poznania należą iescze szczególne władze nie w jednakowych stopniach u ludzi się znayduiące a temi są: *bystrość rozumu*, *dowcip*, *przewidywanie*, *geniiusz* czyli *dowcip twórczy*.

§. 62.

Bystrość rozumu, iestto władza odkrywaiąca różności, iakie miedzy rzeczami zachodzą. Kto łatwo i prędko naymnieysze często ukryte różności pomiędzy rzeczami zachodzące odkrywa; temu się bystrość rozumu przypisuie. Że władza ta duszy wielki pożytek we wszystkich naukach przynosi i że się w nierównych stopniach u ludzi znayduie; rzecz wiadoma z doświadczenia. Brak władzy sądzącéy i bystrości rozumu, nazywa się *głupstwem*.

§. 63.

Dowcip, iest władza odkrywaiąca z łatwością podobieństwa zachodzące między

rzeczami. Ten szczególniéy nazywa się dowcipnym, który podobieństwa iak naymocniéy między rzeczami ukryte, iakie niekażdy spostrzega, z łatwością odkrywa. Tu należą: wynaydowanie stosownych porównań, mowa pod figurami, wierszyki, słowa dowcipne (*bons mots*) i t. d. Dowcip nietylko służy do rozweselenia; ale można go iescze użyć do ważnych wynalazków: bo przez porównywanie rzeczy i wyszukiwanie między niemi podobieństw, można nowe odkryć dla Nauk i Kunsztów widoki.

Wystrzegać się należy okazywać swóy dowcip urągaiąc się i szydząc z drugich lub wyśmiewuiąc rzeczy, które ludzie poczytuią za święte. Nie na imie dowcipnego, ale dowcipnisia taki sobie zasługuie.

§. 64.

Człowiek zważaiąc rzeczy w stanie w jakim są teraz, i w związku w jakim zostaią z drugiemi, i gdy też same z doświadczeniami przeszłemi porównywa; wnosi czyli przewiduie rzeczy z pewnością na-

stąpić mogące np. z powietrza o nastąpić mogącéy pogodzie lub słocie: z uwag nad związkami politycznemi, porównanemi z zdarzeniami podobnemi w czasach historycznych przeszłych, woynę, pokóy, z choroby stan ciała, z pożywania lekarstw skutek i t. p. Taka władza nazywa się *przewidywaniem*. Do téy należy znaczna ilość zebranych doświadczeń, znaiomość historyi starożytnéy, pamięć szczęśliwa, aby sobie wszystkie okoliczności w przyzwoitym czasie przypomnieć, bystry rozum w zważaniu, dowcip subtelny i sąd doyźrzały. Im więcéy lub mniéy kto takowych zdolności posiada; tém się więcéy lub mniéy iego przepowiedaniom zawierza. Że pobłądzić tu łatwo można; iest rzeczą oczywistą. Loika podaie środki do uniknienia takowych błędów.

Oczekiwanie podobnych wypadków bez zasad rozumu, iedynie z połączenia zdarzeń w jmaginacyi, możnaby nazwać zdolnością przewidywania mało pewną. Takową posiada-

ią i niektóre zwierzęta np. koń w mieyscu, gdzie mu obrok dano niedawno, staie i oczekuie czegoś podobnego: pies pokilkarazy bity ucieka, gdy się kiy na niego podnosi.

§. 65.

Nadano iescze człowiekowi władzę *przeczuia*, za pomocą któréy może bydź w stanie, bez żadnych zasad rozumu i doświadczenia, pódług tylko uczuć, szczęście lub niesczęście przeczuwać np. woynę, ogień, śmierć i t. d. Pomimo, że wielu opowiadaiących przyszłe zdarzenia można codziennie słyszeć; rzeczą iest przecię niepotrzebną takową władzę przypuszczać. Zabobon, skłonność do wierzenia w fałszywe cuda, mylność fantazyi i t. p. są źródła, z których podobne przeczucia czyli przepowiadania powstaią. Może często rzecz przepowiedziana w części bydź spełnioną przez przypadek. W wielu zdarzeniach mówiono o rzeczach przyszłych nastąpić maiących z zasad rozumu; ale takowe umyślnie zamilczano, gdyżby wszyscy poiąć i zrozumieć ich nie mogli.

§. 66.

Przez *geniiusz* czyli *dowcip twórczy*(genie) ma się rozumieć (biorąc go w obszernem znaczeniu) stosunek między sobą władz poznania tak niższych iako i wyższych. W tem samem znaczeniu bierze się ten wyraz gdy się mówi: *każdy człowiek ma swóy geniiusz.* W ścisłem znaczeniu, głowę tylko szczególną nazywa się geniiuszem. Pokazuie się on w szczególnéy działalności rozumu, w gruntownym i niezmiennym rozsądku, w uczuciu żywem i delikatnem, w mocnéy uwadze, szczęśliwéy pamięci, w imaginacyi płodnéy, twórczéy i władzy dzielnéy *abstrakcyi*. Człowiek posiada *wielkość duszy* (umysłu), gdy wyobrażenia wielkie poiąć, nad niemi rozmyślać, nad wielu przedmiotami uwagi swoie obszerne czynić, szczegóły rozróżniać i to wszystko co iest ciemnem wyiaśnić może: posiada *moc ducha*, gdy ma te siły, iż uwagę swoię tylko na ieden przedmiot zwrócić, w téy się utrzymać, nie daiąc się uwieśdź łatwo przeszkodom, iest zdolny: *biegłość umysłu*, gdy w iednym momencie o kilku wyobrażeniach w związku będących myślić i te iednym rzu-

tem oka przeyźrzeć iest mocen: siłę *wynaydowania*, gdy ważne prawdy lub użyteczne sztuki odkrywa, takowe z łatwością naśladuie, sam sobie drogę do namysłu toruie i następcom pole do myślenia otwiera.

Władze takowe w naywyższym stopniu w człowieku się znayduiące, nadaią mu nazwisko *geniiusza powszechnego* (uniwersalnego.) Wszędzie taki człowiek chwytaiąc się czego bądź wielkim będzie i nie tak łatwo z drogi przedsięwzięcia potrafi się dadź uwieśdź. Historyia mało nam takich geniiuszów wskazuie. Za przykład takowych ludzi mogą bydź wystawieni *Leibnitz* i *Newton*.

§. 67.

Prawie tak rzadkie iak osobliwy dowcip, ale daleko szacownieysze są: *zdrowe poięcie*, *zdrowy rozsądek i rozum*, władze prawdy dociekania, szczególnych przypadków dobrze rozsądzania i prawdziwych wniosków czynienia. Lubo przyrodzenie do tego wiele dopomaga; pilnego

iednak i ciągłego ćwiczenia się w tem potrzeba, aby takowe władze duszy coraz mocniéy wydoskonalić.

Ludzie podług rozmaitego stosunku sił poznania przedmiotów, któmi się trudnią a do czego szczególnieyszy od przyrodzenia dar udzielony sobie maią, przybieraią nazwiska. I tak są: *Spekulanci*, *Empirycy*, *Matematycy*, *Filozofi*, *Poeci*, *Mechanicy* i t. d.

IV. O Władzy czucia.

§. 68.

Człowiek posiada *władzę czucia*, toiest czuie ból i roskosz. Czucia więc wszystkie są albo przyiemne albo nieprzyiemne.

§. 69.

Przymioty każdego czucia są:

1. W duszy iest coś nie zewnątrz, ale wewnątrz niéy będącego: coś *podmiotowego* nie *przedmiotowego* (subjectivum et objectivum.) Przyczyny tego mogą bydź

nie w duszy np. pokarm, którego zażycie sprawuie smak przyiemny; obraz w którego wpatrywanie się roskosz przynosi.

2. Czucie nie iest wyobrażeniem; ale iest z wyobrażeniami połączone np. wyobrażenie czynu moralnie dobrego, iest z uczuciem szacunku dla sprawcy połączone.

3. Czucie każde iest także z usiłowaniem połączone, aby przyiemny stan duszy utrzymać albo nieprzyiemny oddalić. Czucie nie iest samym trybem, usiłowaniem, żądzą lub obmierżeniem. To wszystko iest oznaką woli; ale może czucie wolą do działania skłonić, np. czucie bolu pobudza do szukania iego przyczyny, aby go oddalić można.

§. 70.

Jednakowe wyobrażenia nie wzbudzaią we wszystkich ludziach, nawet w jednym człowieku, w różnym czasie równych uczuć bolu lub roskoszy. Zwyczay często im moc odbiera. Często też zbytnia prostość wyobrażeń osłabia czucie, które z początku towarzyszyło. Przeciwnie przedmioty odmieniane, nowe, rzadkie, wzbudzaią czu-

czucia żywe. Nawet kontrast zmacnia czucie przyiemne albo nieprzyiemne, gdy bezpośrednio następuie po przeciwnem np. czucie zdrowia po chorobie, nasycenia po głodzie wielkim.

Gdy roskosz i smutek w równéy sile w jednym czasie w duszy na się działaią; osłabiaią się nawzaiem albo iedno drugiemu prędko ustępuie, aby iedno z nich górę otrzymało. Często zmysłom iest to przyiemne, co smakowi nie iest przyiemne. Są przedmioty estetycznie piękne, które są szkodliwe np. pozory, powabne opisy przez Poetów rzeczy niemoralnych. Wiele iest rzeczy, które się podobaią rozumowi a zmysłom nie podobaią. To, co powszechnie czuciem pomieszanem nazywamy np. *boiaźń i nadzieia*, nic innego nie iest, iak tylko stan prędko się odmieniaiący czucia przyiemnego i nieprzyiemnego w równowadze będącego. Stan równoważności nastaie, gdy dusza ani bolu ani roskoszy nie czuie. Rzadko

zupełna równoważność takowa w duszy i to chyba zbliżenie się do tego stanu zayśdź może.

§. 71.

Nayblizsze powody i przyczyny czucia można niekiedy przez doświadczenie odkryć: lecz iak się właściwie rodzą, i zmiany, iak się w ciele przy tem dzieią, to nam iest ukryte. Tyle tylko zdaie się bydź pewnem, że czucie nie iest samą duchownością, ale iest za każdą razą z pewnemi odmianami w ciele organ połączone.

§. 72.

Czucia na następuiące klassy bywaią dzielone:

1. Na czucia, które się rodzą z pewnego stanu i odmian ciała np. czucie bolu i roskoszy cielesnéy. Do tego należą i takie, co się z instynktem utrzymania ciała zgadzaią.

2. Na czucia, którym towarzyszą wyobrażenia imaginacyi np. przyiemne czucie z wyobrażenia sobie dobra, iakiego się oczekuie.

3. Na

3. Na czucia wzaiemnospólne czyli sympatyią np. czucia roskoszy z szczęścia drugiego

4. Na czucia estetyczne (gustu) np. podobanie w pięknocie.

5. Na czucia podług poznań poięcia i rozumu powstaiące np. przyiemność z odkrycia nowéy prawdy.

6. Na czucia moralne, które się rodzą przy cenieniu wartości moralnéy iuż naszych własnych iuż obcych czynów i maxym.

§. 73.

Czucia cielesne:

Czucia przyiemnego i nieprzyiemnego *smaku* pokarmów i napoiów: przyiemnego i nieprzyiemnego *zapachu*: *widzenia* np. gdy światło iasne i błyszczące iest dla oczu nieznośne: *słuchu* np. miła, huczna, wesoła muzyka: czucia *głodu i pragnienia* a po nich nastąpionego zaspokoienia: *odmiany* i *prostości* pokarmów: *delikatnego dotykania* nerwów czulnych iak np. drapanie, tarcie mierne, lechtanie. Sprzeciwia się temu gwałtowne wstrząśnienie lub nadweręzenie iakowéy części ciała np. ból

głowy, kłucie, palenie, rznięcie i t. p. Czucie *zdrowia*, czucie *życia*, *czerstwości*, czucie *siły ciała, mocy* i t. d. pochodzi od miernego używania sił ciała, lekkiego krążenia krwi, dobréy strawności i t. d. Temu są przeciwne czucia: *słabości*, *mdłości*, *ociężałości*, *melancholii*, *tęsknoty* i t. d. czucia *osłabienia*, *zdrzymiałości* i po nich nastąpionego *pokrzepienia*, *wyzdrowienia* po chorobie, czucia *gwałtownego ogrzania* się lub *zaziębienia* ciała i t. d.

§. 74.

Czucia imaginacyi.

Przez związek wyobrażeń często dawne czucia przyiemne lub nieprzyiemne wzbudzone bywaią np. przez pamięć doznanego szczęścia, wydarzonéy śmierci przyiaciela. Wyobrażenia szczęścia i nieszczęścia, którego oczekuiemy lub się obawiamy, wyobrażenia środków do zaspokoienia pewnych skłonności np. pieniędzy, dostoieństwa, wyobrażenia o zmysłowym stanie i położeniu, w które się przenosimy, wyobrażenia o pożytecznych i szkodliwych zdarzeniach,

które się do naszego złego lub dobrego bytu przykładaią np. wyobrażenia przyiemnego poselstwa, obrażenia, zmartwienia i t p. rodzą albo czucia roskoszy, wesołości, dobrego humoru, albo smutku, żałości, nieukontentowania, przelęknienia, boiaźni, rozpaczy.

§. 75.

Czucia wzaiemnospólne czyli *Sympatyia.*

Kiedy sobie stan przyiemny albo nieprzyiemny z szczęścia i nieszczęścia drugich ludzi wystawiamy; możemy się przez imaginacyią w takowy ich stan przenieść. Ile ich to affektuie; tyle nas to ochodzić będzie. Stąd teżto rodzą się czucia ogólnéy radości, wzaiemnego cierpienia. Często żywiéy i mocniéy czuiemy przyiemność lub nieprzyiemność, niż ktoś inny. Często i ku zwierzętom okazuie się to czucie, niekiedy i ku rzeczom nieżywotnym, gdy nam fantazyia zwodząca rzeczy te iako żywotne i czulne wystawia.

Antypatyia, nieprzyiazność do ludzi, nie wiedząc o powodzie do te-

go, obmierżenie ku niektórym zwierzętom i rzeczom nieżywotnym, są czucia nieprzyiemne i zasadzaią się na ukrytych związkach wyobrażeń.

§. 76.
Czucia piękności:

Przedmioty piękne lub brzydkie, wzbudzaią upodobanie, gust lub obrzydzenie np. kwiat piękny, wiersze piękne, postać człowieka piękna, muzyka, obrazy i t. d. są przedmiotami estetycznego upodobania. Wysokie przedmioty, iakoto: góra, niebo gwiazdziste, opisanie wysokich rzeczy u Poetów, zaymuią imaginacyią i rodzą estetyczne upodobanie: śmieszne, dowcipne, żartobliwe kawałki, podobaią się dla tych samych przyczyn, ponieważ imaginacyią łatwo zatrudniaią. Podobnież śmieszność w jestach, czynach, opowiadaniach i t. d. mieszanina w rzeczach, które same przez się nie są wielkiéy uwagi. Zręczne naśladowanie natury przez piękne kunszta podoba się np. opisanie piękne przez Poetę okolicy, wiernego obrazu, statuy, pięknego budynku: wystawienie czynów i przypadków ludzkich w Komedyiach, Traiedyiach, rodzi spólne czucie i zadziwienie nad zręcznością Kunsztmistrza i t. d.

Należałoby tu przywieśdź szczególnieysze źródło uczuć estetycznych: dalszy wywód téy materyi znaleźć można w *Estetyce* czyli w Teoryi o *Guście*.

§. 77.
Czucia podług poznań poięcia i rozumu:

Poznanie prawdy, zgodność między sobą wyobrażeń i tychże przedmiotów, są przyiemne. Przyczynami tego przyiemnego czucia są: ćwiczenie siły myślenia i przeświadczenie się o naszym udoskonaleniu, iako dziele naszem własnem, którego przez dowcip rozumu nabyliśmy: wyobrażenie pożytku, iaki inni ludzie, albo my sami, z nabytéy lub odkrytéy prawdy odnieśliśmy i t. d. Wszystko, co wstrzymuie działalność rozumu, iest nieprzyiemne np. niepewność, wątplwość, błąd. Do tego należą: długie i nadaremne usiłowania zrozumienia ustnego lub piśmiennego *fortragu*, albo odkrycie prawdy, dowód i iéy obrona, odkrycie przesądów, zabobonów ludzkich,

złączonych z wyobrażeniem do prawdy podobnem, że obeydą się bez dobroczynnego światła, odkrycie przeszkód, iakie od samowidzów i obawców światła prawemu oświeceniu na drodze kładzione bywaią.

§. 78.

Czucia Moralne.

Czuiemy bezinteressowne upodobanie w dobru moralnem i nayczulsze uszanowanie dla cnoty a odrazę i obrzydzenie dla występku. Naywyższy cel i ostatni naszego przyrodzenia iest nie zawisnąć od skłonności zmysłowych; ale iśdź za powszechnemi i istotnie potrzebnemi moralnemi prawidłami rozumu. Kochamy cnotę nieiako środek doznawania rozmaitych szczęśliwości; ale kochamy ią i szanuiemy iako *istotne dobro*. Jle razy możemy sobie sami dadź świadectwo dobrego sprawowania się naszego; czuiemy z uniesieniem ukontentowanie: w przeciwnym razie doznaiemy niespokoyności sumnienia. Tem uczuciem tchną wszyscy ludzie, kiedy dla cnót drugich maią szacunek a dla występku obrzydzenie. Pomimo że się ma wiele szacunku dla ludzi obda-

rzonych dowcipem, rozumem, przy charakterze moralnym; przecię ludzkość, uczciwość, panowanie nad sobą samym, przezwyciężanie się, męztwo w przełamywaniu wszelkich mocnych przeszkód, iakie się w drodze udoskonalenia moralnego przytrafiaią, są iedynemi przedmiotami naszego szacunku.

Sami tylko ludzie przy zupełnym rozumie będący, nie zaś małe dzieci, szaleni lub zwierzęta, są przedmiotami naszego moralnego szacunku lub pogardy. Dalszy wywód téy materyi należy do *Nauki Moralnéy*.

§ 79.

Niektóre uwagi nad czuciami.

1. Czucia z względu na ich trwanie i moc, mogą się od siebie różnić. Czucia organ ciała są powszechnie mocnieysze niżeli czucia imaginacyi, te zaś mocnieysze od uczuć, które się rodzą z poznań lub działań rozumu. Gdy mocne czucia zmysłowości na przeciw czuciom moralnym powstaią; musi bydź interes dla cnoty bardzo silny, zasady moralności muszą iaśnie i dzielnie na wolą działać, ieżeli nad zmysłowością chcemy otrzymać zwycięztwo. W wzglę-

dzie trwania, czucia przyiemne lub nieprzyiemne słabe dłużéy trwaią a niżeli żywe i mocne. Roskosz z prawdy i cnoty iest niewygasła; zmysłowe ukontentowania są przemiiaiące, wnet rodzą obrzydzenie i bywaią często, że są mocnemi, dla ciała i umysłu szkodliwe, ieżeli miernie używanemi nie są.

2. Zgodność kilku uczuć silniéy działa na wolą np. czyn dobroczynny dla człowieka potrzębuiącego wsparcia, może mieć za pobudkę nietylko uczucia moralne; ale i sympatyią, oczekiwanie przyiemne pożytku, iaki stąd odnieść się może i t. d. — Moralność zaś uczy, że uczucie powinności powinno bydź pierwszą bezinteressowną przyczyną, ieżeli czyn nie ma utracić bezinteressowności i szacunku moralnego.

3. W czasie, gdy władza poznań rozumowych iest zaięta; czucia mocne bydź nie mogą. Z tego wypływa tu przepis dla ludzi nieograniczenie skłonnych do wielkich uczuć, zagorzałości, aby umysł swóy przyzwyczaiali do myślenia, ciągle i pilnie go utrzymywali w namyśle nad naukami, moralnemi prawdami, alboli też nad życia potocznego przedmiotami.

V. O Władzy Żądzy i Woli.

§. 80.

Człowiek posiada władzę żądzy, władzę skłonienia samego siebie do działań i wykonania tego co się w wyobrażeniu zawiera. Wszystkie usiłowania téy władzy są: albo żądze, albo wstręt czyli *detestacyia.*

Usiłowanie nie iest 1, ani wyobrażeniem 2, ani uczuciem. Jest tylko z wyobrażeniami i uczuciami połączone. Wybrażenie iest dla czucia przyiemne albo nieprzyiemne: to dopiero żądze lub wstręt rodzi. Jasną stąd iest rzeczą, że w jednym czasie nie można czegoś żądać i nie żądać.

§. 81.

Władzę żądzy dzielą na *niższą i wyższą* czyli na *zmysłową i rozumową.* Pierwsza rozciąga się na utrzymanie tego co iest przyiemnem, pożytecznem, a oddalenie tego co iest nieprzyiemnem i szkodliwem. Ostatnito iest cel władzy *żądzy zmy-*

słowéy. Druga rozciąga się iedynie do utrzymania moralnie dobrych zdań i czynów a obrzydzenia moralnie złego.

§. 82.

Zmysłowość i rozum, są dwie szczególne władze duszy ludzkiéy. Do celów zatem iéy usiłowań, wchodzą równie przedmioty przyiemne i pożyteczne, iako dobro istotne. Stosownie więc do celu ostatecznego, który się uważa a do którego się wola skłania, iest albo rozum podległy zmysłowości, albo zmysłowość ma górę nad rozumem. Stąd powstały nazwiska żądzy, *rozumnie-zmysłowéy*, albo *zmysłowo-rozumnéy*. Usiłowania pierwszéy są istotnie *żądze i detestacyie*: drugiéy, *chcenie* lub *niechcenie*.

§. 83.

Sprężynami wolą poruszaiącemi są: *naprzód*, instynkta, skłonności przyrodzone, więcéy z uczuć a niżeli z jasnych i pewnych wyobrażeń o przedmiocie iakim pochodzące np. tryb i skłonność do iedzenia

i picia. *Powtóre*, uczucia przyiemne i nieprzyiemne z wyobrażeniami połączone, doświadczenia poznawcze tego, co iest pożyteczne lub szkodliwe. Użycie bowiem tego, co nam przyiemność sprawuie lub sprawić może, staramy się przedłużyć a to co iest przeciwnem oddalić. Jeżeli tryby i skłonności takowe często do stopnia przyiemności doprowadzane będą; powstanie *chuć* nieugaszona. I przeciwnie. Skłonności żywe, które się z zbyt mocnych uczuć rodzą, wolą zaś do nadzwyczaynéy działalności pobudzaią, są *namiętnościami*, *affektami*. Trzecim rodzaiem powodu dla woli, są wyobrażenia *moralności rozumowéy* np. co iest samo przez się dobrem, obowiązuiącem, prawem, a co iest złem, nieprawem i obowiązkom przeciwnem.

§. 84.

Z mnóztwa rodzaiu trybów zmysłowych i skłonności, niektóre się tu tylko podaią. Tryb własnego utrzymania i żywienia się, oddalenia bolów ciała, tryb lękania się niebezpieczeństwa, obrzydzenia ku rzeczom

truiącym, niesmacznym i t. d. skłonności do ukontentowań zmysłowych i fantazyi, skłonności do smakowania w pięknościach przyrodzenia i kunsztu: tryb do honoru, możnowładztwa, bogactwa, wykształcenia rozumu, wydoskonalenia się w naukach: tryb do zatrudnień, spoczyku: tryb uczuć sympatyi dla zmnieyszenia lub oddalenia stanu nieprzyiemnego innych ludzi, do utrzymania ich przy sczęściu i t. d.

Każdy tryb zmysłowy ściąga się do podobnego uczucia, które rodzi go i wolą do czynności skłania. Niewszystkie uczucia poprzedzaią żądze. Po uczynieniu zadosyć iakiéy żądzy, powstaie uczucie ukontentowania, a gdy się iéy zadosyć nie stało, uczucie nieukontentowania. Często w duszy tryb iest działaiącym; zbywa mu tylko na okazyi pokazania się czynnym. Przeciwne sobie tryby i skłonności niszczą się nawzaiem, dopóki iedno z nich góry nie otrzyma. Im żywsze iest wyobrażenie przyiemności lub nieprzy-

iemności, albo im niespodzianiéy powstaie; tem tryb mocnieyszy bywa. Skłonności, którym się często zadosyć staie, albo gdy w zadosyć czynieniu im są przeszkody, z trudnością do takowych uprzątnienia połączone, (ponieważ temi przedmiotami zbytnie fantazyia bywa zaięta) wielkiéy bardzo nabieraią mocy.

§. 85.

Namiętności są dwoiakiego rodzaiu:

I. Są iedne w których mocne uczucia łączą się do gwałtownych usiłowań, aby co iest przyiemne utrzymać a co iest nieprzyiemne oddalić.

1. *Pragnące*: a, *miłość*, usiłowanie mocne duszy ścisłego połączenia się z przedmiotem, którego doskonałość dla niéy iest przyiemną. Do tego należą: *przyiaźń*, *wdzięczność* ku dobrodzieiom, *miłość* rodzaiu: b, *nieprzyiaźń*, staranie się ścigać nieprzyiaciela, aby go na siłach zniszczyć: c, *pałanie zemstą*, żądanie szkodzenia krzywdzicielom:

d, *upor*, gdy kto z pychy, słabości rozumu lub z wad ciała np. *hipokondryi*, bez zasad rozumu chce na swoiey woli postawić: e, *emulacyia*, usiłowanie mienia pierwszeństwa przed drugimi. Może bydź chwalebna i naganna, a to stosownie do czego zmierza, czy do rzetelnych zalet rozumu, czy do błachych i niemoralnych rzeczy: f, *entuzyazm*, gorliwość w ważnych przedsięwzięciach; *patryotyzm*, chęć poświęcenia się na usługi, gorliwość w odkryciu ważnych prawd dla niektórych osób, dla cnoty i uszczęśliwienia rodzaiu ludzkiego. Może często mieć zamiary nieuczciwe, alboli też w zagorzałość się zamienić: g, *szyderstwo*, chęć wyszydzenia drugich: h, *wyniosłość:* i, *pycha:* k, *sknerstwo:* l, *łakotnictwo.*

2. *Obmierżaiące*: a, *obmierżłość*, wstręt od nieznośnego zapachu, smaku, od nieznośnych przedmiotów dla oczu, od zwierząt bezecnych, ludzi

nieczystych i niemoralnych: b, *nienawidzenie*, wstręt ku nieprzyiaciołom, (*nieprzyiaźń* i *nienawidzenie*, nie zawsze bywaią z sobą połączone), wstręt do niedoskonałości moralnych: c, *boiaźń* przedmiotów grożących niebezpieczeństwem: d, *lękanie się*, boiaźń nagłego niebezpieczeństwa. Nagłe, chociaż wiedziane złe, może bydź także przyczyną przelęknienia np. doniesienie o śmierci, utracie życia i t. d. e, *nieprzyiemność*, nieukontentowanie z cudzego szczęścia: f, *nieodwaga*, wstręt od trudności: g, *rozpacz*, wstręt wielki ku trudnościom nie do przezwyciężenia, a przeciw którym zaradnych nie można znaleźć środków: h, *gniew*.

§. 86.

II. Namietnościami drugiego rodzaiu są gwałtowne uczucia, bez mocnych żądz i bez pośredniego działania woli.

1. *Przyiemne*: a, *cieszenie się* ze zdarzeń drugich. Stąd rodzi się często żartobliwość, umyślne okazywanie ukontentowania przez krzyczenie, hałasowanie, skakanie. Cieszenie się z nieszczęścia iest dla wielu ukontentowaniem: b, *dziwienie się* nad pięknością i wysokością przedmiotów, przechodzących nasze spodziewanie: c, *uszanowanie głębokie* dla ludzi wielce uczonych albo bardzo dobrych, dla naywyższéy Istności i t. d. *nadzieia*, ukontentowanie z wyobrażenia dobra, którego oczekuiemy. Nadzieia iest często przyiemnieysza niż następne użycie: fantazyia bowiem powiększa szczęście przyszłe i wystawia same tylko przyiemność. Użycie iest częstokroć z wielu nieprzyiemnościami połączone.

2. *Nieprzyiemne*: a, *żałość*, zasmucenie: b, *zawiść*, zazdroszczenie próżne doskonałości, iakie inni posiadać mogą: c, *złoszczenie się* nad mowami, czynami, wypadkami drugich: d, *boiaźń bezskuteczna*: e, *wstyd*, gdy wady i słabości nasze przez drugich odkrytemi zostaną. Wstydliwość nie iest affektem, tylko skłonnością wystrzegania się mów i czynów, za które wstydzić się trzeba: f, *żałowanie*, markotność nad nieroztropnem i nieprzystoynem zachowaniem się. Często bywa połączona ze wstydem.

Kiedy się spokrewnione namiętności np. *chciwość* sławy i *nienawiść*, *pycha* i *upor*, *miłość* i *zadziwienie*, z sobą połączą; tedy działanie takich namiętności na wolą daleko iest mocnieysze.

§. 87.

Żądze *rozumno-zmysłowe* ściągaią się do przedmiotów moralnego *zadowolnienia* lub *naganienia*. Lecz rozum, rzeczy zmysłom się podobaiących i pożytecznych nie gani, ale tyle tylko, ile wykonanie obowiązków przez rozum uznane na tem nie

cierpi. Wola działaiąca podług rozumu, iest zupełnie moralna. Niewolnikiem iest zaś, gdy idzie za skłonnościami i namiętnościami w brew rozumowi.

§. 88.

Jasne i dobre poznanie obowiązków, wczesne i ciągłe przyzwyczaianie się do naśladowania maxym moralnych, ożywianie i zmacnianie uczuć moralnych i tych skłonności, które się do utrzymania godności moralnéy przykładaią, zwracana na siebie samego uwaga, oraz czuwanie, aby złe skłonności i namiętności w duszy nie osiadały; oto są środki, któremi czynność i wolność rozumno-zmysłowych żądz utrzymać należy.

Więcéy o tém w *Moralney Nauce* doczytać się można.

§. 89.

Na zakończenie pomówmy iescze o różnościach, iakie między ludźmi zachodzą, oraz o przyczynach tychże. Przyczyny te można podzielić na *przyrodzone* i *zaprowadzone* (sittliche). Pierwsze nic wcale, albo małoco od dowolności człowieka zawisły; drugie mogą bydź mniey lub więcéy podług woli człowieka ustanowione i zaprowadzone.

I. Przyczynami *przyrodzonemi* są:

1. *Skład ciała* (organizacyia), stosunek części stałych i płynnych, wolny lub prędki bieg soków, mocny lub słaby stan narzędzi czulnych, mocna lub słaba drażliwość nerwów i t. p. Stąd powstaie powszechny podział temperamentów toiest na temperament a, *krwisty*, b, *choleryczny*, c, *melancholiczny*, d, *flegmatyczny*. Z tych powstaią temperamenta pomieszane np. *krwisto-choleryczny*, *krwisto-flegmatyczny*, *melancholiczno-choleryczny* i t. d.

2. *Różność przyrodzonych zdolności umysłu*, stan i stosunek władz poznawczych, czucia i żądzy. Stąd powstaią dobre, średnie i słabe umysły, wesołe, przenikaiące, dowcipne, niedowarzone głowy. Niektórzy ludzie są z natury łagodni, spokoyni, drudzy weseli, burźliwi, niektórzy maią udol-

ności do pewnych uczuć, skłonności i affektów.

3. *Wiek.* Dzieci małe i dorosłe, młodzieńcy, mężowie, starzy, dziewczęta, kobiety, podpadaią wielu odmianom ciała. *Naprzód,* ciało zrasta się, części onego nabieraią mocy, siły się ciała rozwiiaią a potem słabieią i t. d. To wszystko ma wielki wpływ na umysł i charakter człowieka. Stądto owa modyfikacyia uczuć, skłonności, sposobu myślenia, obyczaiow w epokach życia.

4. *Rodzay.* Mężczyzni różnią się w powszechności od kobiet w zdolnościach umysłowych, skłonnościach, trybach i składzie ciała.

5. *Klima.* Stan powietrza, upał, zimno, przyrodzony i przez uprawę odmieniony grunt, ma wielki wpływ na mieszkańca. Ciało i umysł podpadać będą niektórym różnościom, a to stosownie iak iest przymuszony człowiek ustawiczne zimno, albo zbytni upał znosić, albo żyć w passach ziemi umiarkowanych. Inny iest stan powietrza w równinach a inny w górach,

inny w lasach a inny w okolicach iezior i rzek pełnych, albo nad morzem lub w śród morza (wyspach) leżących, inny w kraiach rozległych lądowych, inny w okolicach nieurodzaynych, piasczystych, albo wcale bezludnych. Jaka różnica między Włochem a Lapończykiem, Francuzem a Anglikiem, Chinczykiem, Negrem, Europeyczykiem!

6. *Sposób żywienia się* np. proste i grube pokarmy, zbyt tłuste potrawy, gorące i tęgie napoie, rośliny różne, mięso zwierząt na pokarm powszechny używane, należą także do przyczyn niektórych narodowości.

II. Przyczynami *ustanowionemi* są:

1. *Język.* Od niego mnogość, iasność poięć i doskonałość władz poznawczych zależy. Jezyki ubogie maią tylko wyrazy na przedmioty zmysłowe. Im doskonalszy iest język iakiego narodu; tem doskonalsze w ogólności są władze umysłowe i większa delikatność władzy czucia. *Bogactwo* takowe zawisło od mnogości ogólnych poięć.

2. *Prowadzenie życia.* Samotność i życie towarzyskie, spoczynek ciała i zatrudnienie, różność zatrudnień np. woiownika, uczonego, kunsztmistrza, rzemieślnika, chłopa, ubogiego i bogatego, mieszkańca wieyskiego i mieyskiego, maią rozmaity wpływ na człowieka. Do tych należy różność ludów pasterskich, tych co żyią z rolnictwa, handlu, żeglarstwa, tych co polowanie, woynę i t. d. lubią.

3. *Zwyczaie*, *obyczaie*, *zdania*, iakie w narodzie, mieście, familii oddawna są zastarzałe.

4. *Wychowanie* przez Nauczycieli prywatnych, w Jnstytutach publicznych, czytanie, wzory, nagrody i kary.

5. *Religiia*, poięcie o Bogu, cześć oddawana mu przez zewnętrzne oznaki, poięcia o przeznaczeniu człowieka, o iego obowiązkach, o obowiązkach względem Boga i ludzi, o życiu przyszłem. Stąd powstaią różne własności w charakterach narodowych np. Żydów, Machometanów, Chrześciian i t. d.

6. *Forma Rządu.* Prawodawctwo, władza wykonawcza, wolność zostawiona lub ścieśniona myślenia, mówienia, pisania, przykładania się do stanu kwitnącego rolnictwa lub onegoż tamowania, do handlu i t. p. Rząd demokratyczny, arystokratyczny, monarchiczny, należy tu także.

7. *Charakter*, zasady i maxymy, iakich się człowiek w myśleniu i działaniu trzyma.

Charakter z przyczyn powyżéy wymienionych poczęści powstaie, niekiedy zawisł od wolnéy woli człowieka.

Te są celnieysze powszechne przyczyny różności między ludźmi. Szczególne zaś z pierwszemi działaiące podawać, byłoby zbyt się nad tem rozciągać.

L O I K A.

W S T Ę P.

Loika, *iest nauka o powszechnych i koniecznych prawidłach myślenia i o dobrem ich użyciu.* Do tych więc prawideł czyli ustaw myślenia stosować nam się trzeba, gdy poięcia nasze iasnemi i porządnemi uczynić, gdy sąd o rzeczy iakiéy wydadź i gdy ze znanych prawd nieznane wyprowadzić chcemy. Czy nasze własne lub drugich poięcia, sądy i wnioski są prawdziwe lub nie? podług tylko Loiki prawideł osądzić to można. Kiedy podług iéy ustaw wszelkie nauki porządkować, dzielić, dochodzić, dowodzić i roztrząsać koniecznie wypada; uważać ią wtedy iako *przedwstępną* umieiętnością do wszystkich innych umieiętności należy.

Pożytki, iakie Nauka ta oraz i użycie dobre iéy prawideł przynosi, są rozmaite. Nayczęściéy głównemi

przeszkodami do udoskonalenia rodzaiu ludzkiego i iego szczęśliwości, bywaią błędy i fałszywe wnioski. Obeznać się zatem ze środkami broniącemi nas przez ich użycie od błędów, nie tyko iest każdego obowiązkiem, ale iest iescze potrzebą i pożytkiem. Obiór bowiem dobrego i pożytecznego, a tem samem zwiększanie udoskonalenia naszego i szczęśliwości, od dobrego użycia prawideł myślenia zawisło.

Na dwie części dzieli się *Loika*. Część pierwsza obeymuie powszechne prawidła poiętności, do których w myśleniu stosować się należy, i ta część nazywa się *Loiką czystą*. Druga część uczy, iak tych prawideł, przy tylu ograniczeniach, iakim rozum ludzi od przyrodzenia podpada, użyć trzeba. Mówi ona o błędach, źródło w zmysłach, wyobraźni, namiętnościach, przesądach i t. p. maiących, oraz o środkach iakby takowych uniknąć można.

LOIKI

Część I.

§. 90.

Władza myślenia czyli *poiętność w obszernem znaczeniu*, iest władza łączenia kilku wyobrażeń w jedno przeświadczenie. Władza ta w troiakim względzie czynną się okazuie. Raz, gdy wyobrażenia poiedyncze z sobą łączy, skąd *poięcia* — drugi raz, gdy kilka poięć z sobą połącza, skąd *sądy* — trzeci raz, gdy z kilku sądów, nowy sąd wydobywa, skąd *wnioski rozumu* powstaią. Władza poięć nazywa się (w znaczeniu niższem) *poiętnością*, władza sądów *rozsądkiem* a władza wniosków *rozumem*.

I. O Poięciach.

§. 91.

Przedmiotów wyobrażeń nabieramy bezpośrednio za pomocą zmysłów, toiest widzenia, słyszenia, smaku i t. d. Wła-

dzę takową nazywaią zmysłowością, albo *naocznością*. Różność naoczności łączy w jedno wyobrażenie *poiętność*. Wybrażenia takowe pośrednie przedmiotów nazywaią się *poięciami* np. o człowieku, tróykącie i t p. w ogólności. Poięcie zatem iest wyobrażeniem kilka wyobrażeń w sobie obeymuiącem, przez nie w jedność połączonych. Poięcie o tróykącie w ogólności iest iedność, przez którą sobie wyobrażenie wszystkich tróykątów ostrych, rozwartych i prostych iako połączonych w myśli wystawiamy.

Słowa, do których żadnych myśli nie przywięzuie się, nie są poięciami. Są one tylko samemi znakami poięć, a gdy się przez nie nic nie wyobraża, tonami próżnemi.

§. 92.

Wszelkie poięcia ściągaią się do kilku podobnych przedmiotów. Dla zrobienia poięcia, należy: 1. aby poiętność poiedynczo rzeczy do siebie podobnych wyobrażenia porównała, 2. aby znamiona iakie maią so-

bie spólne razem obięła np. przez porównanie troykątów prostokreślnych, zważa się ich spólne własności, toiest że się z liniy prostych składaią, że po trzy maią boki i że mieysce zaymuią. Jeżeli znamiona te razem będą wzięte, powstanie ogólne poięcie tróykąta. Odosobniaią się tu zatem znamiona, które iednemu lub drugiemu tróykątowi, lecz nie wszystkim są spólne, bo te w ogólne poięcie nie wchodzą.

Abstrakcyia iest odosobnianie wyobrażeń w przeświadczeniu, przy czem opusczaiąc iedne, drugie z szczególną iasnością sobie wystawiamy.

§. 93.

Człowiek przez władzę tworzenia poięć nabiera wybrażenia o rodzaiach i gatunkach. Niektóre poięcia maią zakres większy a niektóre mnieyszy: pierwsze *wyższemi*, drugie *niższemi* nazywaią np. poięcie o zwierzęciu iest obszernieysze od poięcia o zwierzęciu czworonożnem, a to iest większe od poięcia o koniu.

Wiele rzeczy poiedynczo uważanych, należą do iednego *gatunku* (species), a poięcie spólne ich znamiona obeymuiące, iest *poięciem gatunku*. Tak np. poięcia o dębie, buku, wiśni i t. d. są poięciami gatunków. Wiele gatunków należą do iednego *rodzaiu* (genus), a poięcie rodzaiu obeymuie spólne znamiona gatunków iak np. o drzewie w ogólności. Wyższe poięcie gatunku zamyka w sobie wiele gatunków np. poięcie gatunkowe rośliny, obeymuie w sobie, gatunki: drzewo, krzew, trawa i t. d. Wyższem iescze poięciem, iest poięcie o istotach organicznych, do którego zwierzęta i rośliny należą. Tym tedy sposobem poiętność coraz daléy przez poięcia *między-gatunkowe*, do naywyższego i nayogólnieyszego *poięcia* o rzeczach postępuie. Co iednemu rodzaiowi lub gatunkowi iest właściwem; musi bydź wszystkim gatunkom lub poiedynczym rzeczom w tychże obiętym właściwe.

Znamiona szczególnym rzeczom służące, z jnnemi zaś żadney spólności niemaiące, stanowią natenczas mię-

między niemi *różnicę* (differentia numerica). Takimże sposobem powstaie różnica *rodzaiów* i *gatunków* (differentia specifica et generica). Poięcie np. znamion dębu i buku, żadnego spólnictwa z sobą niemaiących, stanowi ich *różnicę gatunkową*.

§. 94.

Jeżeli poięcie iedno może bydź położone za drugie, dwa takie poięcia nazywaią się *poięciami na przemian zamiennemi* np. tróykąt równoboczny i tróykąt równokątny. Jeżeli poięcie pierwsze zamyka w sobie wprawdzie poięcie drugie, ale drugie nie zamyka w sobie pierwszego; tedy ostatnie iest pierwszemu *podrzędne* np. poięcie o kwadracie iest poięcie o czworokącie *podrzędnym*. Jeżeli dwa poięcia wprawdzie są iedne, ale iedno drugiemu nie iest podrzędnem; tedy są *spółrzędne* np. czworokąt i równoboczna figura.

§. 95.

Gdy w poięciu kilka znamion można rozróżnić, natenczas iest *poięciem złożo-*

nem np. Sztuki iakiéy monety można za znamiona podadź, wielkość, kolor, stępel, moc i t. p. W przeciwnym razie będzie poięcie poiedyncze, gdy żadnych znamion rozróżnić nie można iak np. poięcie koloru czerwonego.

§. 96.

Aby poięcie było prawdziwem, znamiona tegoż powinny się razem w umyśle wystawiać np. znamiona *czworokątny*, *równoboczny*, *równokątny*, daią się razem w umyśle wystawić i czynią prawdziwe poięcie o kwadracie. Jeżeli znamiona nie zgadzaią się, albo w jedno wyobrażenie połączonemi bydź nie mogą; poięcie takowe iest *nielogiczne* czyli *sprzeczne* i poięciem nazwać się nie może, iak np. tróyboczny kwadrat, okrągły tróykąt. Rozmaitość z sobą zgodna może bydź w jedność przeświadczenia (conscientia) połączoną i takowa przypuscza się. I znowu rozmaitość z sobą niezgodna nie może bydź w jedność przeświadczenia połączoną i pomyślоną bydź nie może. Pierwsza zasada nazywa się *zasadą zgodności* (principium identitatis), a druga *zasadą sprzeczności* (principium contradictionis). Zasady te są iednéy treści, tylko że pierwsza przez twierdzenie, druga przez przeczenie wyraża się.

Znamiona, których dla uszczerbku poięcia ani znieść ani odłączyć nie można, składaią nayistotnieyszą część (essentialia) tegoż np. w poięciu o człowieku, musi bydź i rozum, bo ten iest w nim częścią nayznakomitszą. Znamiona daiące się bez uszczerbku poięcia odmienić, są *szczegółowe* i *przypadkowe własności* (modi accidentia) np. kolor człowieka.

§. 97.

Jeżeli o znamionach iakowych poięć przeświadczeni iesteśmy i te podadź możemy; poięcia takowe nazywaią się *poięciami wyraźnemi* (notiones distinctae) iak np. człowiek iest zwierzęciem rozumnem. Ggy tego uczynić nie można; poięcie iest niewyraźne. Poięcia ostatnie są albo *iasne* albo *zawikłane* (notiones clarae vel confusae). Poięcia iasne są dla

tego niewyraźnemi, że są poiedynczemi §. 95. nie maią żadnych rozmaitych znamion, iak np. poięcie o kolorach, tonach, smaku. Możemy to co iest słodkie od gorzkiego rozróżnić; ale znamion, na których ta różnica polega, podadź nie możemy. Zawikłane poięcia o niektórych przedmiotach powstaią, gdy się w nich znayduiące znamiona nie rozróżnia. I tak nie ieden człowiek ma zawikłane poięcie, o cnocie, prawie, obowiązku i t. p. Te wszystkie poięcia można zrozumiałemi uczynić, ale iasnemi nigdy.

Im się więcéy znamion w jednem poięciu rozróżnia; tem iest wyraźnieysze. Ztąd zrozumiałość ma kilka stopni. I tak *poięcie iest zupełnie zrozumiałe* (notio complete distincta), kiedy się ma o istotnych znamionach wyraźne poięcie, iak np. kwadrat składa się ze czterech równych części i samych równych tylko kątów. Wiedząc co iest liniia prosta i kąt prosty, poięcie o kwadracie będzie dokładne.

Poięcie nakoniec nazywa się *zupełnem*, kiedy nietylko wszystkie iego znamiona,

ale iescze i tych nowe i coraz nowsze można tak podadź, że się przez rozwiązanie takowe do szczegółowego poięcia przyydzie, iak np. człowieka są dwa znamiona, zwierz i rozumny. Zwierzę iest istotą organiczną, która żyie, czuie, wewnątrz rośnie i podług wyobrażeń porusza się. Istota rozumna iest ta, która ma czynną władzę czynienia wyobrażeń. Poięcie: życie, czucie, istota organiczna i t. d. można daléy rozebrać i dochodzić czy to poięcie da się zupełnem uczynić.

§. 98.

Poięcie zupełne tak do rzeczy zastosowane, że ani zawiele ani zamało znamion obeymuie, nazywa się *obiaśnieniem* czyli *definicyią*. Przedmiot teyże nazywa się *definitum*. (Przykład powyższy o kwadracie tu należy).

Matematyka dostarcza znacznie ilość prawdziwych definicyy, czego w jnnych umieiętnościach trudniéy dokazać. W Historyi naturalnéy, Fizyce gdzie się ma z przedmiotami sa-

samego doświadczenia do czynienia, nie można zupełnych czynić definicyy, ale tylko opisy. W tym razie takie się podaią znamiona rzeczy, które są wystarczaiącemi do rozróżnienia iedney od drugiéy, iak w opisaniu roślin, zwierząt i t. p. dziać się zwykło.

§. 99.

Definicyie są albo *rzecz* obiaśniaiącemi (definicyie realne) albo *słowa* obiaśniaiącemi (definicyie nominalne). W obiaśnieniach rzeczy wykazuią się istotne znamiona i wewnętrzne urządzenia, z czego wszystko co do rzeczy należy rozumieć i obiaśnić można np. koło iest figurą tak od iedney linii zakreśloną, że od punktu wewnętrznego (punktu środkowego) do linii zakreślonéy (obwodu) same liniie równe, proste poprowadzone bydź mogą. Obiaśnienie słów czyni poięcie iakowéy rzeczy iasnem przez znamiona zewnętrzne, służące do rozróżnienia takowych od innych. Obiaśnienia te bynaymniey się nie ściągaią do istoty rze-

czy np. woda iest płynem przeźroczystym, bez koloru i smaku.

§. 100.

Prawidła do osądzenia *istotnéy* (realnéy) definicyi:

1. Definicyia musi bydź do samego definitum zastosowana, toiest musi bydź z niem w porównaniu (adaequat). a, Nie może ona mniéy znamion iak potrzeba podawać, aby przedmiot od innych rozróżnić; inaczéy byłaby *obszernieyszą*, iak samo *definitum*. Przykłady definicyi podobne błędy maiących, są: kwadrat iest figurą maiącą cztery boki równe, (tu brakuie oznaczenia wielkości kątów): tróykąt iest figurą z linii się składaiącą, (trzeba tu dodadź z trzech liniy). b, Nie może także więcéy podawać znamion, niż do rozróżnienia rzeczy iakiéy potrzeba, bo inaczéy byłaby niższą od samego *definitum* np. Tróykąt iest figura z trzech boków prostych równych.

2, Nie przypadkowe ale istotne ma rzeczy podawać znamiona, każdego czasu przy niéy takowe znaleźć się mogące np.

że tróykąt iest na papierze narysowanym, iest przypadkowem znamieniem i nie należy do definicyi.

3. Definicyia nie ma w sobie zamykać znamion uiemnych kiedy są dodatne np. tróykąt nie iest okrągły.

4. Słowo, które ma bydź obiaśnionem, nie może wchodzić w definicyią, gdyż byłoby to w kółku się obracać np. liniia prosta iest ta, która prosto idzie.

II. O Sądach.

§. 101.

Działanie poiętności, które dwa lub więcéy poięć między sobą porównywa, takowe iednoczy lub rozłącza, nazywa się *sądzeniem*. Zobaczmy to w przykładzie. Człowiek iest śmiertelny, człowiek iest nieśmiertelny. W sądzie poięcie to (człowiek) któremu się coś przydaie lub zaprzecza, nazywa się *rzeczą* (subjectum). *Przymiot* (praedicatum) iest to co się rzeczy przydaie lub uymuie. Do tego należy *łączenie* (copula) co się wyraża przez słowo *iest*, nie *iest*.

Często w samem słowie mieści się łączenie, które przymiot oznacza np. czas płynie, słońce ogrzewa.

§. 102.

Sądy bywaią dzielone iuż ze względu *ilości* iuż ze względu *własności* (quo ad quantitatem et qualitatem). Sądy co do ilości są albo *ogólne* albo *szczególne*. W pierwszym sądzie przypisuie się lub odmawia przymiot iakiemu rodzaiowi lub gatunkowi np. wszyscy ludzie są śmiertelni. W sądzie szczególnym dodaie się lub odmawia iakiéy rzeczy przymiot lub pewnemu gatunkowi np. niektóre zwierzęta są czworonożne. Jeżeli rzecz iest poiedynczą; sąd o niey iest poiedynczy np. ziemia iest okrągła.

§. 103.

Sądy *co do własności* (quo ad qualitatem) są albo *twierdzące* albo *zaprzeczaiące* np. Rośliny są istotami organicznemi. Kamienie nie są ciałami organicznemi.

Maiąc zarazem wzgląd na ilość i własność, tedy mogą bydź sądy albo powszechnie lub sczególnie twierdzące, albo sczególnie lub powszechnie zaprzeczaiące np. Ludzie są śmiertelni, niektórzy ludzie są uczeni, nie masz człowieka wszechmocnego, są niektórzy ludzie nieuczeni.

§. 104.

Sądy *Kategoryczne* (bezwzględne) czyli zdania są te, w których zgodność lub niezgodność rzeczy z przymiotem wprost bez żadnéy kondycyi utrzymuie się np. Słońce świeci, Bóg iest sprawiedliwy.

§. 105.

Sądy *hypotetyczne* (z kondycyią) zamykaią w sobie *założenie poprzednie* (antecedens thesis) iako fundament i *założenie następne* iako skutek np. ieżeli Bóg iest sprawiedliwy; tedy nagradza dobre a karze złe. Gdy słońce świeci, ogrzewa ziemię. W sądach takowych naywięcéy na tem zawisło, aby wniosek był oczywisty i aby

następne założenie wypływało z konieczności założenia poprzedniego.

§. 106.

W sądach *rozdzielnych* rzecz uważa się za całość, przymioty zaś iako części, które razem całość składaią. Rzecz wyraża gatunek lub rodzay, przymioty, podrodzaie lub podgatunki np. Utwory są albo żyiące albo nieżyiące. Ciała są albo kruszce albo rośliny albo zwierzęta. Podział podobny nazywa się *podziałem loicznym* poięć.

§. 107.

W podziale loicznym wszystkie niższe poięcia do wyższego poięcia należące, bywaią zupełnie wyrażone. Poięcie wyższe czyli całość, która dzieloną bywa, nazywa się *dzielne* (divisum), niższe zaś poięcia czyli części, które razem wzięte całość składaią, są *członkami* (membra divisionis).

§. 108.

Poięcie da się często z różnego względu podzielić, stąd powstaią poddziały np. tróykąty mogą bydź ze względu boków,

na równoboczne, równoramienne i nierównoboczne, a z względu kątów, na prostokątne, rozwartokątne i ostrokątne rozebranemi. Ludzie co do płci dzieleni bywaią na rodzay męzki i żeński; co do koloru skóry, na białych, czarnych, żółtych, oliwkowych i t. d. Tu znowu *fundament dzielenia* (fundamentum divisionis) iest różny. Gdy członki wypada rozbierać, powstaią *poddziały*. Wszelkie działy i poddziały można w tabelli ułożyć.

§. 109.

Prawidła rozbioru loicznego.

1. Członki rozdzielne muszą bydź koniecznie sobie przeciwne; iedno nie może drugie w sobie obeymować, ale wyłączać. Podział np. zwierząt na ptaki, ryby, orły, wieloryby i t. p. iest przeciw temu prawidłu.

2. Podział powinien bydź zupełny. Wszystkie członki, które się w poięciu ogólnem istotnie mieszczą, powinny bydź podanemi np. podział form rządowych, na Monarchiie, Arystokracyie, tróykątów na równoboczne, równoramienne, iest błędny.

3. Członek każdy musi się koniecznie w poięciu ogólnem zamykać. Nic tu mieszać, co nie należy, nie można, iak w następuiącym przykładzie. Figury są albo prostokreślne albo krzywokreślne, kąty toż samo.

4. Działy i poddziały muszą bydź dostatecznie oddzielonemi; oddział ieden nie powinien bydź z drugim pomieszany.

5. Działów i poddziałów nie ma bydź zbyt wiele, bo to obięcie całości trudnieyszem czyni i prędzéy zawikłania niż iasności bywa przyczyną.

§. 110.

Gdy powikłanie poięć w jakim sądzie, iako mogące bydź albo mogące się w myśli wystawić, bywa uważane; sąd takowy nazywa się *problematyczny* np. człowiek może bydź cnotliwy. Gdy połączenie nie tylko w myśli, ale w samym przedmiocie się znayduie; sąd takowy nazywa się *assertorycznym* np. Paweł iest człowiek uczony. Gdy połączenie podług prawideł myślenia iest *konieczne* tak iż przeciwne niezgo-

dnemby było; sąd wtenczas iest *apodiktyczny* (pewności niezawodney) np. Każdy skutek musi mieć swoię przyczynę.

Różnica takich sądów w polskim ięzyku, oznacza się przez, *musi bydź, musi mieć*.

§. 111.

Zdania (propositio) są albo *teoryczne* albo *praktyczne*. Pierwszemi są te, podług których osądza się, że rzecz się ma tak lub nie tak, że iest lub nie iest: drugie uczą, iak się coś stać ma i wolą skłaniaią.

§. 112.

Zdania *teoryczne*, albo są *pierwiastkowo pewnemi zasadami* (axiomata), prawdami niezaprzeczonemi, których prawdę bezpośrednio uznano, dla czego dowodzeń żadnych nie potrzebuią np. całość równa iest częściom téyże całości razem wziętym: albo *wyprowadzonemi*, bezpośrednio pewnemi prawdami (theoremata), których prawdę z jnnych zdań dowodzić trzeba np. dwa równoległoboki maiące równe podstawy

i równe wysokości, maią równe powierzchnie.

§. 113.

Zdania *praktyczne*, są także albo bezpośrednio albo pośrednio pewnemi. Pierwsze nazywaią się *zadaniami* (postulata): możność takowych rozwiązania musi bydź w nich bez dowodzenia pewna np. każda wielkość może bydź zmnieyszoną lub powiększoną. Drugie nazywaią się *zagadnieniami* (problemata) [1] wymagaią dowodzenia np. dwie liczby aby między sobą pomnożyć. Dzielą się zaś takowe na trzy części: na *zadanie przez się*, *rozwiązanie* i *dowodzenie*, że się to sposobem przepisanym otrzymało, czego się żądało.

§. 114.

Często potrzeba nie w jedney nauce takie zdania za zasadę położyć, które iuż w jnnych dowiedzionemi zostały, iak np. w rozprawach fizycznych, zdania z Optyki, Mechaniki branemi bywaią. Takie zdania nazywaią się *twierdzeniami przybranemi* (lemmata). Zdanie, które bezpośrednie

wnioski z poprzednich zdań w sobie zamykaią, nazywaią się *wnioskami* (corollaria), często dołączaią się *przypiski* (scholia) dla obiaśnienia.

§. 115.

Hypoteza iest założenie, które chociaż nie iest pewne, za zasadę się przecię bierze, aby z niego zupełnie *pewne wiadomości* (doświadczenia) wyiaśnić. Im więcéy wniosków z jakiéy Hypotezy wydobydź można; tem bardziey się do pewności zbliża: gdy zaś przez nie, znane nam wszystkie wnioski mogą bydź wyiaśnionemi tak, iż żaden się iéy niesprzeciwia; tedy dochodzi stopnia prawdy apodiktycznéy np. Hypoteza Kopernika o biegu planet około słońca.

§. 116.

Dwa zdania we wszystkiem sobie równe, ale co do ilości od siebie się różniące (iedno ogólne a drugie szczególne) są *zdaniami podległemi* np. Wszystkie kruszce topią się w ogniu, złoto topi się w ogniu.

Zda-

Zdania różniące się co do własności (toiest gdy twierdzi iedno, przeczy drugie), są *sądami przeciwnemi* (judicia opposita).

Różne zaś są z troiakiego względu:

1. Albo są co do *ogółu przeciwne* (contraria). W takowych zdaniach oba nie są prawdą, ale fałszem np. wszystkie ciała świata są zamieszkałe; żadne ciało świata nie iest zamieszkałe.

2. Albo co do *szczegółu przeciwne* (subcontraria), gdy obadwa są szczegółowemi. Nie mogą obadwa bydź fałszywemi, ale prawdziwemi np. niektóre tróykąty są równoboczne. Niektórzy ludzie są śmiertelni, niektórzy nieśmiertelni.

3. Albo *niezgodne* co do *ogółu i szczegółu* (contradictoria), gdy iedno zdanie iest ogólne a drugie szczególne, iedno iest prawdą a drugie fałszem np. Nie masz rośliny truiącéy, niektóre rośliny są truiące.

III. *O Wnioskach rozumu.*

§. 117.

Gdy prawda lub fałsz iakiego sądu z drugich się wyprowadza; nazywa się to

wnioskowaniem. Wniosek istotnie *rozumowy* (ratiocinium, syllogismus) mieści w sobie trzy części. 1. Prawidło ogólne, czyli *zdanie większe*(propositio maior) 2.*zdanie* mnieysze (propositio minor) 3. *wniosek* (conclusio), którego prawda przez poprzednicze dwa zdania czyli *premissa* stwierdza się np. wszyscy ludzie są śmiertelni: Piotr iest człowiekiem; więc i on iest śmiertelny. Wszystkie ciała mogą bydź zepsutemi: diiament iest ciałem; więc i on może bydź zepsuty.

Wnioskami ukrytemi nazywaią się te, w których iedno lub dwa zdania nie są wyrażonemi np. musimy umierać, bo ludźmi iesteśmy. Łatwo tu sobie z tego można wnioski poczynić np. wszyscy ludzie są śmiertelnymi: my iesteśmy ludźmi; więc iesteśmy śmiertelnymi. Xiążki i rozmowy obeymuią w sobie bardzo wiele ukrytych wniosków czyli materyy do wniosków. Aby zaś doyśdź czy są prawdziwemi wnioskami; łatwo ie do prawideł o wnioskach rozumu przywieśdź można.

§. 118.

W każdym formalnym wniosku, trzy) poięcia z sobą połączone mieszczą się, z których iedno po dwakroć się powtarza. Dwa zdania poprzednicze maią spólne poięcie, które *poięciem średniem*, *wyrazem średnim* (terminus medius) nazywa się. Poięcie to w zdaniu większem iako rzecz z przymiotem bywa połączone: zdanie poprzednicze nazywa się *poięcie wyższe, wyraz większy* (terminus maior). W zdaniu średniem kładzie się nowa rzecz, *poięcie niższe, wyraz niższy* (terminus minor) który łączy się także z poięciem średniem. Nakoniec we wniosku łączy się poięcie niższe z poięciem wyższem, toiest rzecz i przymiot.

Trzech tych poięć połączenie może bydź powszechnie przez głoski wyobrażone.

S. Poięcie średnie.

W. Poięcie wyższe, poięcie poprzednicze w zdaniu większem.

N. Poięcie niższe, rzecz w zdaniu niższem.

Zdanie większe: S - W. Wszystkie prze-

miiaiące istoty (S.) nie są wszechmocnem (W.)

Zdanie mnieysze: N-S. Ludzie (N.) są przemiiaiącemi istotami (S.)

Wniosek: N-W. Azatem ludzie (N.) nie są wszechmocnymi (W).

Wszelkie umieiętności, które rozum zaostrzaią, są każdemu uczącemu się potrzebne: Matematyka iest umieiętnością zaostrzaiącą rozum; więc ect. ect.

Zupełność wniosku zamyka się w dobrem połączeniu poięcia średniego z innemi drugiemi poięciami. Poięcie to iest *środkuiącem znamieniem*, porównywaiącem rzecz z przymiotem i daie poznać iakie iest zdanie czy twierdzące czy przeczące. Maiąc wniesienie i poięcie średnie, można z łatwością trzy zdania takowe uporządkować.

§. 119.

Powszechne prawidła dla wniosków w sposobie następuiącym wyrazić można: *Gdy się dwa poięcia z trzeciem, toiest z poięciem średniem zgadzaią; wszystkie się między sobą zgadzaią* (wtenczas wniosek

iest twierdzący). *Jeżeli się, iedno z dwóch poięć z poięciem średniem zgadza a drugie się nie zgadza; tedy się między sobą nie zgadzaią* (zdanie wniosku iest przeczące).

W Matematyce zdanie takowe wyrażać się zwykło: gdy dwie wielkości z trzecią są równe; tedy między sobą wszystkie sobie są równe, i na odwrót np: 24. Liwrów = 40. zł, lecz 40. zł. = 1. funt. Szterling; więc 24. Liwry = 1. funt. Szterling.

§. 120.

Sposób powszechny czynienia wniosków iest następuiący:

1. *Zdanie większe* powszechnie *twierdzi* lub *przeczy*.
2. *Zdanie mnieysze* iest albo ogólne albo szczególne, lecz częściey twierdzi.
3. *Wniosek* iest *ogólny*, gdy dwa poprzednicze zdania są ogólne.

   Szczególny, gdy iedno ze zdań poprzedniczych iest szczególne.

   Twierdzący, gdy obadwa zdania poprzednicze są twierdzącemi:

Przeczący, gdy iedno zdanie z poprzedniczych iest przeczącem.

§. 121.

Następuiące stąd wypływaią prawidła:

1. Obadwa zdania poprzednicze nie mogą bydź szczególnemi, ale iedno z nich musi bydź zdaniem ogólnem, bo inaczéy wniosek prawdziwy nie nastąpi np. niektórzy ludzie są Królami: Piotr iest człowiekiem; zatem Piotr iest Królem.

2. Nie mogą też bydź obadwa przeczącemi, lecz iedno musi bydź twierdzącem, bo inaczey nie będzie związku w sądach, z którychby wniosek wyprowadzić można np. Rośliny nie są zwierzętami, ptaki nie są roślinami; zatem ptaki nie są zwierzętami.

Uwaga. Niekiedy wniosek iest prawdziwy, chociaż obadwa zdania poprzednicze są przeczącemi; lecz to nie wypływa ze zdań poprzedniczych, iak np. konie nie mogą latać, owce nie są końmi; zatem i owce nie mogą latać.

3. Jeżeli iedno zdanie poprzednicze zaprzecza a drugie twierdzą; tedy wniosek iest przeczący. Jeżeli iedno zdanie poprzednicze iest ogólne a drugie szczególne; tedy wniosek iest szczególny. Inaczey prawidło to tak się wyraża: wniosek zawsze się w jlości i we własności stosuie do słabszego zdania poprzedniczego (rozumieć tu trzeba zdanie *twierdzące i szczególne*).

4. We wniosku rozumowym nie mogą bydź dwa poięcia średnie, a więcéy ich bydź w ogóle nie może nad trzy. Gdyby dwa były średnie poięcia; natenczas nie byłoby żadnego porównania między rzeczą a przymiotem np wszystkie drzewa są roślinami, wszystkie ptaki są zwierzętami. Z tego żadnego wniosku uczynić nie można.

§. 122.

Wnioski rozumu albo są *kategoryczne* albo *hypotetyczne* albo *rozdzielne*, a to stosownie do zdania większego, które albo iest sądem kategorycznym (§. 104. albo hypotetycznym (§. 105.) albo rozdzielnym (§. 106).

§. 123.

Wnioski *kategoryczne*, w których się trzy te sądy bez wyiątku mieszczą, polegaią na prawidle: *co się rodzaiowi* lub *gatunkowi przypisuie* lub *uymuie; to się wszystkim, co te rodzaie* lub *gatunek obeymuią, przydaie* lub *uymuie* (Dictum de omni et nullo) Przykłady na to służą (§. 117. 118.)

§. 124.

We wnioskach *hypotetycznych*, zdanie większe iest sądem hypotetycznym, który się z *kondycyi* (antecedens) i *następstwa* (consequens) składa np. ieżeli Bóg iest sprawiedliwym; tedy nagradza cnotę a karze występek. Lecz Bóg iest sprawiedliwym; zatem nagradza cnotę i t. d.

Wnioski *hypotetyczne* albo są twierdzące albo przeczące. Twierdzące polegaią na prawidle: *Gdy kondycyia prawdziwa; tedy i wniosek prawdziwy*.

Zdanie większe: Kondycyia - następstwo.

Zdanie mnieysze: Kondycyia prawdziwa.

Wniosek: Zatem i następstwo.

Przykład: Jeżeli Piotr iest cnotliwym; tedy nikogo nie oszukuie:

Piotr iest cnotliwym;

Więc nikogo nie oszukuie.

Wnioski przeczące polegaią na prawidle: *Gdy następstwo nie iest prawdziwe; tedy i kondycyia nie może bydź prawdziwą*.

Zdanie większe: Kondycyia-następstwo.

Zdanie mnieysze: Następstwo nieprawdziwe.

Wniosek: Tedy i kondycyia.

Przykład: Jeżeli Piotr iest cnotliwym; tedy nie iest kłamcą:

Lecz Piotr iest kłamcą;

Więc nie iest cnotliwym.

§. 125.

We wnioskach *rosdzielnych*, zdanie większe iest sądem rozdzielnym, w którym rzecz (subiekt) składa całość a części teyże przez wyrazy *albo są albo nie są*, iako zdania poprzednicze (predikat) bywaią z nią połączone np. Duchy albo są skończone albo nieskończone: Bóg ies nieskończony; zatem niekończący się.

Jeżeli wniosek ma bydź przeczącym; tedy w zdaniu mnieyszem musi bydź iedna część położona (z subiektem połączona) poczem się we wniosku taż część lub drugie znoszą.

Zdanie większe: Rzecz (Subiekt) iest
albo a.
albo b.
albo c.

Zdanie mnieysze: Ale rzeczą iest a.

Wniosek: więc nie iest ani b. ani c.

Przykład: Ciała należą: albo do królestwa kruszców, albo do królestwa roślin, albo do królestwa zwierząt. Kobolt należy do królestwa kruszców; tedy nie należy ani do królestwa roślin ani do królestwa zwierząt.

Można także w zdaniu średniem wszystkie części aż do iedney poznosić, poczem ta we wniosku z *rzeczą* (subiektem) połączona twierdzi.

Zdanie większe: Rzecz (subiect) iest a. albo b. albo c.

Zdanie mnieysze: Nie iest a. ani b.

Wniosek: Więc iest c.

Przykład: Kąt albo iest prosty albo ostry albo rozwarty: lecz kąt narysowany nie iest ani ostrym ani rozwartym; więc iest kątem prostym.

§. 126.

Szczególny rodzay wniosków nazywa się *dwubitny* (dilemma) np.

Zdanie większe: Gdyby Bóg nie miał wiedzieć przyszłych rzeczy; to albo nie może ich wiedzieć, albo nie chce ich wiedzieć.

Zdanie mnieysze: Lecz oboie iest fałszem, żeby Bóg przyszłych rzeczy nie mógł lub nie chciał wiedzieć.

Wniosek: Zatem iest fałszem oczywistym, żeby rzeczy przyszłych nie miał wiedzieć.

Zdanie większe: Gbyby płanety nie były zamieszkałemi; tedy musiałyby bydź stworzonemi albo dla samych siebie, albo dla mieszkańcow ziemi.

Zdanie mnieysze: Lecz iedno i drugie iest fałszem.

Wniosek: Zatem i to fałszem, że-

by nie miały bydź nigdy zamieszkałemi.

W zdaniu mnieyszem, zdania dwubitnego (które trilemma, tetralemma, dla 3, 4, części obeymuiących w sobie nazywa się) wszystkie wypadki zdania wyższego, iako niedorzeczne bywaią wystawiane, przez co kondycyia zdania większego się znosi.

§. 127.

Dotąd przywiedzione wnioski są tego rodzaiu, że z ogółu wnosilo się o szczególe. Lecz są i rodzaie wniosków, gdzie z przypadków szczególnych wnosi się o ogólnych.

1. *Wywód* (Jnductio) Kiedy się kilka rzeczy do iednego gatunku lub rodzaiu należących zważa i w nich pewne własności odkrywa; natenczas z pewnością wnosić można, że takowe własności całemu gatunkowi i rodzaiowi służyć mogą np. Kiedy się w dwudziestu roślinach lub zwierzętach iednego gatunku, iedne własności odkrywa; tedy te zapewne w tych wszystkich się znayduią, które do tego rodzaiu należą

np. Ptaki niosą iaia. Zwierzęta, prócz człowieka, są nierozumnemi.

Wtenczas tylko wywod iest *zupełny*, kiedy się wszystkie rzeczy iednego gatunku zważa np. Płanety krążą około słońca. W wielu przypadkach na mniey dokładnym wywodzie przestaie się.

2. Wniosek z *podobieństwa* (ex analogia). Kiedy się dwie lub więcey rzeczy iednego gatunku w różnych znamionach, iakie się odkryć mogły, zgadzaią; z pewnością się niby wnosi, że się i w jnnych rzeczach, których się nie zna, zgadzać będą. I tak np. Lekarz z podobieństwa pewnych poznaków choroby iednego człowieka a choroby drugiego pacyenta wnosi, że choroba pierwszego człowieka i w jnnych częściach drugiego się zgadza.

Zważania podobnych okoliczności powietrza, stosunków politycznych i t. p. bywaią powodem do wniosków analogicznych.

Nie można przecię tego podobnem uważać, gdy tem nie iest. Przy tych dwóch rodzaiach wniosków wielkiey użyć trzeba

roztropności, aby się nie uwieśdź. Kiedy z pewnego doświadczenia można coś przeciwnego założyć; natenczas wniosek ze sczegółu o ogóle upada.

§. 128.

Szereg połączonych z sobą wniosków nazywa się *ciągiem*, *łańcuchem*. Ciąg taki iest dostateczny, gdy w każdym z wniosków trzy mieszczą się sądy. Skrócony wniosku łańcuch wyraża tylko same zdania wnioskowe i taki kształt zdań nazywaią *ciągiem* (sorites.) Kształt takowy można z łatwością na łańcuch wniosków zamienić. Przykład ciągu wniosków: Piotr iest człowiekiem, wszyscy ludzie są śmiertelni, i stoty śmiertelne są także istotami zmysłowemi, zmysłowe istoty dążą do szczęśliwości; więc Piotr dąży do szczęśliwości.

§. 129.

Jeżeli prawda iakiego zdania iest przez wnioski, inaczey przez dowody wyłożoną; prawda takowa iest *udowodnioną*. *Dowodzenie* (demonstratio) wymaga *zasad dowodu* (argumenta) a nayistotnieysza nazy-

wa się *zasadą pierwszą* (nervus probandi.)

Dowodzenie iakie czy iest ściśle, pewne lub mniey pewne; z zasad dowodu o sądzić tylko można. Dowód formalny iest, gdy wszystkie w nim wnioski są iak nayzupełniéy wyrażone; w przeciwnym razie iest dowodem *skróconym*. W dowodzeniu takowem nie powinno środkuiącego dowodu brakować, (ieżeli takowy z łatwością z poprzedzaiących wydobytym bydź nie może), boby była przerwa w dowodzeniu.

§. 130.

Dowodzenia z troiakiego się względu dzielą:

1 Na dowodzenia z *zasad rozumowych* (a priori) i z *zasad doświadczenia* (a posteriori.) Przykład: Mądrość i wszechmocność Boga, może bydź iuż z zasad *a priori*, toiest z poięcia iakie sobie człowiek o Bogu iako naydoskonalszey istocie czynić musi, iuż z zasad *a posteriori*, toiest gdy zważa porządek, piękność, cele w przyrodzeniu, udowodnioną.

2. Na *syntetyczne* i *analityczne* (zbiorowe i rozbiorowe.) *Syntetyczne* czyli zbiorowe są: kiedy się wychodzi od iednego założenia i idzie się do skutków np. Gdy się od zasady w moralności wychodzi, że ludzie podług maxym wszędzie przyiętych rządzić się powinni i dowodzi, że iest niegodziwą rzeczą przedrukowywać xiążki. *Analityczne* czyli rozbiorowe są: gdy się od założenia dowieśdź się iescze mianego wychodzi i przez poprzednie wnioski wstecz do zasad pierwszych przychodzi np. Kiedy się w założeniu, że *dusza iest nieśmiertelna*, dowodów w moralnem przyrodzeniu duszy szuka.

3. Na *uboczne*, które albo są *bezśredniemi* albo *pośredniemi* (apagogiczne). Pierwszemi są te, w których to co ma bydź dowiedzionem, bezśrednie się z zasad wykłada. Ostatniemi zaś są, gdy się to bierze co iest przeciwne i dowodzi, że iest niedorzecznością lub fałszem np. Nieśmiertelność duszy może bydź z niezgodności celu zdania przeciwnego udowodnioną: byłoby to bowiem niedorzecznością,

żeby istota, iaką iest dusza ludzka, obdarzona tylu przedziwnemi władzami pojęcia i moralnego rozumu, miała tylko żyć lat kilkanaście.

§. 131.

Wszelkie zasady dowodów powinny bydź przyzwoicie między sobą połączone i z prawdziwych zasad wywiedzione.

Błędy: 1. gdy się nieprawdziwych używa dowodów np. gdyby chciano prawość woyny z założenia nieprawdziwego dowodzić, że Naród każdy może łamać traktaty, gdy widzi korzyść stąd dla siebie wynikaiącą.

2. Gby się to, co ma bydź dowiedzionem, iuż naprzód zakłada. To nazywa się koło w dowodzeniu np. Nieśmiertelność z jey nierozdzielności a nierozdielność z jey nieśmiertelności.

Część II.

§. 132.

Część ta zawiera w sobie zastosowanie prawideł myślenia dla doyścia prawdy a uniknie-

nia błędów. Zamiarem użycia rozumu iest *dochodzenie prawdy* czyli *zgodności naszych wyobrażeń z przedmiotami* Loika zastosowana podaie prawidła, podług których osądzić możemy, czyli wyobrażenia nasze istotnie się zgadzaią z przedmiotami, czyli nie: daie poznać nie tylko różne przyczyny błędów, ale i środki przeciw takowym, nakoniec pokazuie iak możemy naymocniey korzystać z własnych i cudzych doświadczeń, z nauk iuż ustnie iuż na pismie wykładanych, i tyle innych wskazuie środków do rozszerzenia naszych wiadomości.

§. 133.

Ponieważ rozum w swoich wszelkich sądach aż nadto zawisł od wpływu zmysłowości, t. i. od stanu zmysłów, imaginacyi, i t. d. a przez skłonności, namiętności, zwyczaie, przesądy i t. p. tamowany bywa; stąd łatwo mylić się może. Jeżeli z tych lub innych podobnych przyczyn powstaie iaki rodzay wyobrażenia o iakim przedmiocie z nim się niezgadzaiący; natenczas zwać się tylko będzie *pozorem*. Rozum daiący się uwieśdź pozorowi takiemu, że mylne wyobrażenie będzie brał za prawdziwe, *błąd* popełnia. *Błąd* iest tedy sąd fałszywy, wzięty za sąd prawdziwy np. gdy człowiek iaki boiaźliwy widząc coś w nocy, za strach to bierze; albo gdy iaki uparty z przesądu każdą nowość ma za rzecz szkodliwą. W wielu przypadkach nie można pozoru uniknąć np. gdy człowiek żółtaczkę maiący, kolor przedmiotów inaczey niż inni ludzie czuie. Pozor takowy błędem nazwać nie można: ale ieżeli rozum bierze to, co iest tylko pozorem za rzecz prawdziwą (w przedmiotach będącą); natenczas się myli.

§. 134.

Błąd w wielu razach iest bardzo szkodliwym np. gdy złe wystawia za dobre, szkodliwe za pożyteczne. Bez znaiomości rozmaitych źródeł błędów, niepodobna uniknąć takowych, stąd znacznieysze ściśle przeydziemy.

§. 135.

Zmysły błędnie nam przedmioty przedstawiać mogą z przyczyny, iż

1. Organa nie zawsze są w stanie iednakowym. Kiedy oczy, uszy i t. d. są słabe; natenczas się widzi i słyszy to, czego ludzie zdrowe zmysły maiący nie widzą ani słyszą. Jeżeli nam się zdaie, iakoby się przedmioty odmieniły; mylimy się. Samo ciepło lub zimno ciała sprawia, że ciepło powietrza i innych przedmiotów w jednym czasie inaczéy czuiemy, niż czasu innego.

2. Wrażenie poprzednie mocne osłabia następne. Ten, co piękną słyszał muzykę, drugą równie piękną po pierwszey słyszaną, miewa za gorszą. Wychodzący z izby ciepłey na wolne powietrze, ma ie za zimnieysze niż iest w istocie.

3. Zmysły ze zwyczaiu omylać zwykły. Ten, co często pokarmów używa korzennych, co żyć w zgiełku na iednem przyzwyczaił się mieyscu, takiego narzędzia czucia są przytępione i dobrze nie czuią.

4. Przedmioty gdy są zablizko albo zadaleko; tedy dobrze *uczutemi* bydź nie mogą. Wieża czworoboczna zdaie się zdaleka bydź okrągłą. Z wysokich mieysc

patrząc na przedmioty w dole będące, te zdaią się bydź bardzo małemi. Mowa w odległości będącego człowieka, źle często bywa zrozumianą.

5. Materyie między widzeniem, słyszeniem, omyleń bywaią przyczyną. Odmiana wiatru zmnieysza lub powiększa dzwięk: odbicie się powietrza dzwięk z innéy strony przesyła, niż zwykł przychodzić.

Mgły i mroki odmieniaią obrazy widomych przedmiotów.

§. 137.

Środki przeciwko błędom ze zmysłowych poznań pochodzić mogącym:

1. Kiedy się wyobrażenie zmysłowe doświadczeniom niezawodnym albo prawdom rozumu sprzeciwia; tedy to iest cechą pewną fałszywego pozoru.

2. Przy niepospolitych i szczególnych postrzeżeniach, wzgląd mieć nasamprzód potrzeba na stan organ, a to aby odkryć czy czasem przedstawienie nie gruntuie się na zepsuciu takowych, nie zaś na samych przedmiotach.

3. Przy postrzeżeniach, na których wiele zależy, trzeba wielką mieć uwagę i takowe kilka razy powtórzyć.

4. Jeżeli się własnym nie dowierza zmysłom, trzeba się innych pytać, czy takiego samego doznali wrażenia.

5. Można niekiedy użyć z pożytkiem narzędzi, iak np. szkieł powiększaiących, aby uniknąć omamienia zmysłów.

6, Potrzeba przedmiot iuż opodal iuż w blizkości będący, (ieżeli się to da zrobić), na inne mieysce przenieść, takowy ze wszystkich stron zważyć.

7. Utrzymanie w stanie dobrym organ, iest rzeczą bardzo ważną. Należy tu do tego zachowanie mierności w jedzeniu, piciu i innych roskoszach, unikanie osłabiania zbytecznego ocz przez natężenie, wystrzeganie się okazyi, gdzie przez lekkomyślnosć można narzędzie iakie zmysłowe nadwerężyć i t. d.

8. Przez ćwiczenie można zmysły zmocnić i od omyłek zachować. Stąd Malarz z łatwością stosunki odległości lub blizkości dobrze dostrzega, biegły w muzyce nay-

mnieyszy spadek każdego tonu czuie. Ludzie dzicy maią wzrok i słuch bystry dla tego, że zaraz od dzieciństwa oko i ucho do tego wprawiali.

§ 137

Władza imaginacyi może bydź przyczyną błędów:

1. Jeżeli iey obrazy tak będą żywemi iak wrażenia zmysłowe; wteuczas obrazy fantazyi będą brane za przedmioty prawdziwe. Przykład o strachach.

2. Gdy wrażenie zmysłowe tak fałszywem czyni, że się zdaie iż się zamało albo zawiele czuie. Ten co sobie wystawia, że ktoś iest iego nieprzyiacielem, może niewinną iego mowę lub postępek za urazę poczytać, dla tego że wiele do tego dodaie. Ten co sobie wystawia, że iest chorym, słabość naymnieyszą czuć będzie naymocniéy.

3. Często podobne przedmioty wystawia za iednakowe. Z rysu twarzy iednego człowieka, podobnego do rysu twarzy drugiego, może imaginacyia brać ostatniego za pierwszego.

§. 138.

Środki przeciwko tym błędom:

1. Przez powtorzenie kilkakrotne wrażenia zmysłowego, uwodzenie władzy imaginacyi może zostać odkrytem.

2. Zaraz od młodości potrzeba trzymać buyną imaginacyią na wodzy, aby nad rozumem góry nie wzięła: gdyż inaczey może stąd łatwo powstać zagorzałość, ciągła słabość umysłu i skłonność do bredni nierozsądnych. Aby przytłumić zbyt roznieciony ogień imaginacyi a razem zaostrzyć i ubogacić wjasne wyobrażenia, potrzeba ciągle i szczerze uczyć się nauk matematycznych, historyi, ięzyków, filozofii i t. p.

3. Trafia się często że iedno wyobrażenie tak mocno utkwi w umyśle człowieka, iż mu się zawsze wystawia i tego choć chce, z głowy sobie wybić nie może. Takowéy fantazyi szukać często trzeba przyczyn w samem ciele (na to służyć może agitacyia, diieta i inne środki na stan ciała wpływmaiące). Jeżeli się zaś przyczyny takowego stanu w Edukacyi, w cią-

głem zostawaniu na osobności, w zbytniem i mocnem zaprzątnieniu imaginacyi i t. d. znayduią; roztargnienie przez udawanie się do innych zatrudnień (*iuż poważnych iuż rozweselaiących*) będzie nayskutecznieyszem środkiem, gdyż przez to dusza od stałego wyobrażenia coraz bardziey oddalać się będzie.

§. 139.

Pamięć bywa u nieiednego bardzo ograniczoną, co iest tamą dla rozumu w rozmaitym sposobie.

1. Trafia się, że chcąc osądzić rzecz iaką, potrzeba wyobrażeń, które albo zupełnie są zapomnianemi, albo których w żaden sposób przypomnieć sobie nie można np. gdy kto sądzi o przyczynach, skutkach, ze związku zdarzenia a główney okoliczności zapomniał; nie może dobrego o tem wydadź sądu.

2. Nieraz wyobrażenia od siebie różne, iakiemi są imiona, liczba, zdarzenia i t. p. bywaią w pamięci przemieniane.

3. Będąc pamięć u wielu mało ćwiczoną, nie może wyobrażeń w związku z innemi będących obiąć, stąd trudność dla ro-

zumu w osądzeniu przyczyn, zamiarów, skutków i t. d.

§. 140.

Środki przeciwko błędom, które niedostatek pamięci sprawić może.

1. Siłę pamięci trzeba zaraz z młodu mocno ćwiczyć. Ćwiczenie takowe i w dalszych latach nie ma bydź zaniedbane.

2. Z ćwiczeniami takowemi niech się zaraz łączy i kształcenie rozumu. Nakazywanie uczenia się rzeczy napamięć, których się nie rozumie, iest bardzo szkodliwe: podobież sama mnogość słów, wyobrażenia oderwane w pamięć gdy są wbiiane, bez obudzenia umysłu do myślenia i bez zatrudnienia rozumu.

3. Przy rozlicznych wyobrażeniach, szczególniey na ważnieysze całą natężać trzeba uwagę, aby nie tak łatwo zapomnianemi były.

4. Ułatwia się praca dla pamięci bardzo mocno przez porządek i systematyczne postępowanie. Gdyby kto np. chciał się nauczyć na pamięć wierszy iakich lub mowy, plan wprzód cały téyże w głowie mieć powinien.

§. 141.

Uwaga iest usiłowanie duszy, aby z jlości przytomnych wyobrażeń, iedno lub kilka lepiéy i iasniéy sobie wystawić. Lecz wiele stąd błędów powstać może:

1. Gdy zawiele przedmiotów razem na nas działa, chcemy często naraz wiele obiąć, przez co żadnego nie nabywa się prawdziwego wyobrażenia np. gdy w towarzystwie wielkiem uwagę na różne rozmowy o różnych przedmiotach zwracamy.

2. Gdy zpomiędzy kilku wyobrażeń, iedno mniéy ważne sprawia za mocne wrażenie; uwaga wtedy zwraca się od ważnieyszych, ale słabsze wrażenia czyniących np. Wielu słuchaiąc mowy iakiey nie tyle zwraca uwagi na iéy treść iak na iéy powierzchowność. —

3. Uwaga mocna i ciągle natężona zwykła osłabiać.

4. Wielu daiąc uwagę na przedmioty pospolite i poiedyncze osłabiaią ią przez co nowość i interessowność iakieby z nich bydź mogły, opusczonemi bywaią.

§. 142.

Środki przeciwko temu.

1. Wystrzegać się trzeba roztargnienia i niestałości.

2. Uwaga niech się nie dzieli między wiele przedmiotów ani też na ieden punkt tylko ciągle niech nie będzie zwracaną. Oboie tamuie postęp w namyśle.

3. Przywyczaiać się usilnie trzeba do oddzielania przedmiotów ważnych dla naszey uwagi. Wiele iest rzeczy wybornych, przyiemnych, których rozwazanie ma naydobroczynnieyszy wpływ na wykształcenie umysłu i serca; zaprzątanie się drobnostkami nieużytecznemi byłoby głupstwem do nie przebaczenia.

§. 143.

Skłonności i namiętności są źródłem wielu błędów.

1. Przez skłonność i namiętności, bywa uwaga od nayważnieyszego punktu, który rozważany bydź ma, zwracaną: siła imaginacyi zapala się tak, że wiele rzeczy pomiia, któreby do zupełnego sądu potrzebnemi były: rozum się zagłusza i do iednostronnych albo fałszywych sądów bywa znaglony.

2. Stąd też to pochodzi, że człowiek namiętnościami uniesiony, wystawia sobie piękne za prawdziwe, pożyteczne za dobre, to co sobie życzy za podobne, dobro przyszłe za nadto powabne, przyiemne za nadto okropne, to co sam posiada za chwalebne, a co drudzy posiadaią za nagany tylko godne. Taki z jedney tylko strony zwykł się rzeczom przypatrywać.

3. Często się namiętność taić zwykła. Nie ieden sądzi, że w momencie, gdy się gniewem zapala, zemstą unosi, kłótni szuka i t. d. działa z rozwagą i ze spokoynością. To iest rzeczą bardzo szkodliwą: bo ten co zna stan swoy, będzie się miał na ostrożności i nie prędzy będzie swoim sądom dowierzał; dopóki nie będzie wiedział że się uspokoił. Lecz nieznaiący go wiele błędów popełni, których przy zimney krwi żałować musi.

§. 144.

Środki:

1. Wszelkim sądom tak własnym iak

i drugich, ze skłonności i namiętności pochodzić mogącym dopóty wiary zupełney dawać nie trzeba; dopóki ściśle przez nas samych nie były roztrząśnionemi.

2, Bardzo ważną rzeczą iest gotowość przeyścia, iak można nayprędzey, z stanu nagłey namiętności w stan zimny, ceniąc rzeczy podług istotnego ich szacunku.

3. Do tego należy, aby spostrzedz natychmiast, kiedy nas namiętność napada, aby zwracać na nas samych uwagę w zamiarze poznania naszych skłonności, aby starać się zważać ludzi w stanie namiętności będących po minach, ruszeniach, cerze twarzy i t p. przez co można każdą namiętność z własnym dla nas pożytkiem poznać.

4. Miłość prawdy często odnawiana i wzmacniana, zasady pewne i niewzruszone moralności wcześnie zaraz w sercu zagnieżdżone, są naypewnieyszemi środkami od pomyłek, do iakich namiętności i skłonności wskazuią drogę.

5. W każdym razie gdyby się nie dowierzało własnemu sądowi, że namiętności,

skłonności wpływ na niego mieć mogły, poradzić się trzeba rozumnych ludzi, słuchaiąc ich zdania.

§. 145.

Mowa iest środkiem wielce dopomagaiącym pamięci i rozumowi. To cośmy kiedy uczuli i myślili, możem naylepiey pamięci powierzyć, słowami to wyrażaiąc. Za pomocą słów porównywamy poięcia i tworzymy sobie z nich poięcia ogólne i sądy. Lecz i przez mowę powstaią powody do nieiednych błędów.

1. Nauczenie się dokładne języka iakiego i tegoż dobre użycie, wymaga wiele czasu i pracy. W tem teżto nayistotnieysza znayduie się przyczyna, że większa liczba ludzi nie ma pewnych i porządnych poięć,

2. Języki są w ogólności ubogie w wyrazy. Naydoskonalszym nie dostaie nazwisk na niezliczone rzeczy np. na rzeczy umysłowe, na stany duszy, czucia, na uczucia zmysłu wewnętrznego i na różne zmiany uczuć. Uniesiony Poeta, Mówca i każdy

prawie co chce iak naylepiey opisanie iakiey rzeczy uczynić, postrzega naybardziey niedostatek wyrazów mowy. Takowy mowy niedostatek i ubóztwo, bywa nieraz przyczyną, że słuchacz lub czytelnik niedokładne miewa o rzeczach wyobrażenia.

3. Niektóre wyrazy są dwuznaczne. Łatwo stąd powstać mogą błędy, gdy w jnnem znaczeniu mówiący a w jnnem słuchaiący brać będzie wyrazy.

4. Znaczenie wielu wyrazów iest niepewne; brane bowiem iuż w obszernem iuż w mnieyszem znaczeniu bywaią.

5. Wiele słów zdaie się bydź iednoznaczącemi, są przecię w jstocie od siebie różnemi.]

6. Wielu iest takich, co maią zwyczay szczególne wyrazy do swoiey wprowadzać mowy, które będąc przeciwne duchowi ięzyka, staią się albo wcale niezrozumiałemi, albo niepewne maią znaczenie: na to mieysce mogliby użyć innych zrozumiałych, znaczenie pewne maiących i iuż upowszechnionych.

7. Niektórzy używaią wyrazów za nad-

to przenośnych imaginacyią zaymuiących, lecz niepewne dla rozumu wystawiaiących wyobrażenia. Prawda nic na tem nie zyskuie, gdy chodzi w przypadku o doyście powodów dla rozumu a same tylko wzniecane bywaią uczucia; błądzi się, gdy wykład przez uczucia brany bywa za przekonanie rozumu.

Prawidła ostrożności, iakich używać na przeciw tym błędom trzeba, same z powyższego wypływaią.

§ 146

Przesądy są sądy ogólne mylne, brane bez dostatecznych powodów za istotnie prawdziwe. Naywiększemi przeszkodami poznania prawdy są przesądy, bo te, iako zasady błędów, mnóztwo innych wydaią, staiąc się trudnemi do wykorzenienia. Panowanie przesądów nad ludźmi iest zbyt mocne: z tych bowiem niektóre w młodości wieku, gdzie umysł iest iescze zbyt słaby do czynienia dochodzeń, nabytemi bywaią i te od rodziców, krewnych, osób ulubionych pochodzić zwykły. Jm przez dłuższy czas

przesąd się iakowy zagnieżdżał; tem cięźéy go wykorzenić. Naytrudnieyszą zaś iest rzeczą to, gdy przesądy na mocnych skłonnościach polegaią np. gdy niewstrzemieźliwy utrzymuie, że skłonność takowa nie może szkodzić iego zdrowiu. Dla tego teżto oznaką iest mocy duszy, miłości prawdy i dobrego charakteru, gdy iesteśmy w stanie porzucenia własnych przesądów, zwyciężenia wkorzenionych skłonności.

W wielu przesądach prawda z fałszem iest pomieszana. Jdzie tu tedy o to, aby iedno od drugiego oddzielić i wynaleźć powód, dla czego iedno iest prawdą a drugie fałszem.

§ 147

Niektóre ze zwyczaynych przesądów są następuiące:

1. *Przesądy z naśladowania.* Wielu wierzy i powtarza to, co im drudzy powiadaią, bo tak są ociężałymi, aby pomyślić o przyczynach tego mogli. Daleko dogodnieyszą dla siebie rzecz znayduią, że ktoś

inny za nich myśli a oni w stanie spokoynym i w nieletności zostawać mogą. To sprawia wstręt do ciągłych dochodzeń, oboiętność dla prawdy i fałszu, przyleganie do dawnych powieści, chęć naśladowaina, łatwowierność i t. p.

2. *Przesądy ze zwyczaiu.* Od sposobu dawno nawykłego, niepodobna z łatwością się odzwyczaić. To, w co się od dziecinnego wieku wierzyło i co w doyrzalszym wieku nie podpadło roztrząśnieniu, ma się za lepsze dla tego, że od dawna to za takie miano.

3. *Przesądy z poważania* rodziców, lub innych ważnych dla nas osób. Stąd nie ieden wierzy we wszystkiem dziełu poważanie u niego maiącemu, nie roztrząsaiąc takowego.

4. *Przesądy z jednostronności* (stronnictwa). Przywiązanie do obyczaiów, zdań, zasad iakiego narodu, sekt religiynych, towarzystwa, stanu; przychylność lub odraza ku niektórym ludom, a to wszystko bez powodów.

5. *Przesądy* względem tego co iest stare lub nowe, obce lub oyczyste.

6. *Przesądy z miłości własnéy.* Wielu, będąc bardzo zaiętymi własnemi widokami, za wstyd sobie poczytuie wyznanie swych własnych błędów i pomyłek: nie wiedząc i nie znaiąc swéy własnéy ciemności, wymagaią aby im drudzy we wszystkiem oklaski dawali. Stąd teżto owa chęć dowodzenia, mówienia prawdy, ów duch sprzeczności roztrzygania i skłonność przez szczególności i Paradoxyią okazania się powstaią.

Niektóre iescze *szczególne przesądy*: Ten, co w przedsięwzięciu iest szczęśliwym, iest roztropnym — nieszczęśliwy iest nierozumny — Taki los nieszczęśliwego — Co ludzie prości mówią, iest niedorzecznym — Ten co nam pochlebia musi bydź człowiekiem rozumnym — Ten co o nas gada, iest głupi. — Bogaty iest mężnym i rozsądnym — To co iest rzadszém, przechodzi to co iest pospolitém — To co iest podług mody zrobione, iest lepsze — Stary iest mędrszy od młodego — We wszystkiem średniéy drogi trzymać się trzeba — Do większości stosować się zawsze należy — To co prosty rozum dyktuie, iest prawdą — O gustach i smaku nie można rozprawiać — Ten co swego przeciwnika przez dowcipne odpowiedzi śmiesznym wystawia, musi mówić prawdę — Ten iest złym i niedorzecznym, bo się twarz iego, oczy, chód nie podobaią — To co iest użyteczne, iest i moralnie dobre — To co przyiemność sprawia przekładać, trzeba nadto coby nieprzyiemności było przyczyną — Towarzysz przyiemny na większy zarabia szacunek niż inni, więcéy zalet od niego maiący i t. d.

Każdy stan, wiek, rodzay maią swoie przesądy, które im są szczególne i właściwe. I tak u włościan, wielkich panów, bogaczów, rzemieślników, młodych, starych, mężczyzn, kobiet i t. d. są im właściwe przesądy.

§. 148.

Prócz przywiedzionych przyczyn mogących rozum do błędów poprowadzić, *skłonność do prędkiego sądzenia*, bywa do tego powodem. Z niéyto powstaie zwyczay brania wyobrażeń niedokładnych i nie-

pewnych za dokładne i pewne, sądów szczególnych za ogólne, mylnych za prawdziwe.

§. 149.

Prawidła:

1. Zawczasu przyzwyczaiać się trzeba do własnego myślenia. Do tego należy pilna wprawa i ciągła uwaga na wydarzyć się mogące zboczenia, iakim umysł ludzki podpaśdź może, wiadomość własnych namiętności, przesądów i przyzwyczaień.

2. Sądzić stanowczo bez dokładnych poięć nie trzeba i nie prędzéy zdanie iakowe popierać, dopókąd się wszystkiego co iest za i przeciw niemu, iak naygrunwniéy nie roztrząśnie.

3. Że tego, na czem się myśl iaka zasadza, zaraz się nie spostrzega, nie można brać za fałszywe.

4. Rzeczą bardzo ważną i mocno broniącą od popełniania błędów iest znaiomość ludzi, ich ułomności i naszéy władzy poznawczéy; dla tego wzgląd mieć trzeba na różny wpływ, iaki organizacyia ciała, temperament, klima, Rząd, Religiia, wiek,

wychowanie i t. p. mieć mogą. Znaiomość takowa podaie nam sposobność kształcenia naszego umysłu i wskazuie wszelkie skały i mielizny, przed któremi mieć się mamy na ostrożności, żeby się albo nasz rozum nie rozbił, albo w swym pędzie nie zagrązł.

§. 150.

Naywięcéy poznań, albo z własnego, albo obcego nabywamy doświadczenia. Ważną zatem iest rzeczą umieć użyć wszelkich środków, nasze poznania rozprzestrzeniaiących. Mówić nam tu wypada o prawidłach przy uważaniach i doświadczeniach, przy rozpoznaniu świadectw, przy dochodzeniu autentyczności iakiego pisma lub szczególnych mieysc, przy wykładaniu pism, użyciu ustnéy i pisanéy instrukcyi, nakoniec przy rozmowach naukowych, dysputach, obronie zdania iakiego i t. p. zachować się maiących.

§. 151.

Rozumne z doświadczenia poznanie powstaie, kiedy się zmysłowe spostrzeżenia, podług ogólnych prawideł rozumu porząd-

kuie i połącza. Polega ono na dokładnych postrzeżeniach i doświadczeniach. *Postrzeżenia*, są to rozważania zaszłych zjawisk, które się same przez się w przyrodzeniu widzieć daią. Rzeczy w świecie będące, w celu łączenia ich podług prawideł rozumu wyiaśniania i rozszerzenia naszych wiadomości uważamy. *Doświadczenia* bywaią naumyślnie przedsiębrane, aby lepiéy poznać przyrodzenie niektórych przedmiotów, oraz prawa którym podlegaią. Umiesczamy zatem przedmiot na osobnem mieyscu, zmieniamy go, rozdzielamy, rozpusczamy i t. p.

Przy postrzeganiu zostawiamy pospolicie rzeczy iak są: przy doświadczeniu zmieniaiąc ie podług naszych zamiarów, pracy rąk dokładamy. Postrzeżenia czynić zwykli: Astronomowie nad gwiazdami, naturaliści nad roślinami, zwierzętami, podnoszeniem się i opadaniem morza, nad odmianami powietrza i t. p. Doświadczenia zaś czynią Chemicy nad częściami kruszców, roślin i t. d. Anatomicy nad ciałami zwierzęcemi. Aby poznać własność powietrza, elektryczności i t. p. za pomocą rozmaitych narzędzi, czynić zwykli doświadczenia Badacze natury.

§. 152.

Nie wszystkie rodzaie postrzeżeń i doświadczeń mogą bydź od prywatnych osób do wykonania przedsiębranemi, a niektóre saméy tylko władzy zwierzchniczéy są do doprowadzenia do skutku zostawione, iako mogącéy urządzenia do iednego zamiaru dążące poczynić, naiemników lub poddanych do prac użyć, nagrodę wyznaczyć, podróże odprawiaiących, kunsztmistrzów wynagrodzić i rozmaite inne wydatki opędzać. Wszelkie towarzystwa maią także więcéy środków do wykonania iakiego przedsięwziętego zamiaru niż poiedyncze osoby. Do takich przedsięwzięć należą podróże względem odkrycia kraiów, rozszerzenie handlu, wydoskonalenie rolnictwa, kunsztów, nauk i t. p. Mogą i osoby prywatne wiele pożytecznych poczynić odkryć.

Każdy kunsztmistrz, rzemieślnik, rolnik, strzelec, żeglarz, górnik, ma części przyrodzenia przed sobą. Niezbywa więc na bodzcach do czynienia pożytecznych wynalazków i odkryć. Historyia wspomina nie o iednych użytecznych wynalazkach przez ludzi bez nauk poczynionych.

§. 153.

Lubo przypadek iest nie raz powodem do użytecznych wynalazków, iakim iest np. przypadek wynalezienia prochu, wielu lekarstw i t. p. ludzie iednak różnemi drogami do nich i udoskonalenia ich przychodzą.

1. Myślenie nad zadaniami np. iakie mogą bydź środki do uleczenia tey lub owey choroby? iak wynaleźć długość iakiego mieysca na morzu i t. p.? stało się powodem do rozmaitych odkryć.

2. Doświadczenia z wielkiem natężeniem umysłu czynione nad siłami, skutkami, odmianami rzeczy, do których nie ieden przez zgłębianie przyrodzenia doprowadzonym został. Należą tu do tego owe wielkie wynalazki Leibnica, Newtona, Herszla i innych w Matematyce i Fizyce biegłych.

3. Siła imaginacyi i pamięci przykłada się często i to iak naymocniey do nowych odkryć, gdy przy zdarzonych powodach, doświadczone dawniey rzeczy, na nowo się przypomną, i gdy przez połączenie takowych z jnnemi, nowe prawdy wydobyte bydź mogą. Ten co przez uczenie się Historyi, Jeografii, Historyi naturalney, Matematyki, czytanie podróż, nazbierał sobie skarb wiadomości, będzie miał często okazyią połączenia wyobrażeń iednych z drugiemi, aby coś użytecznego odkryć. Sposobność takowa nie może się nastręczyć tak łatwo nieposiadaiącemu nauk.

§. 154.

Prawidła przy postrzeżeniach i doświadczeniach:

1. Samo przygotowanie do takiego dzieła, wymaga usilności i starań. Ten co chce co wynaleźć, powinien wiedzieć co iuż postrzegacze mogli dotąd odkryć i iak daleko w tem postąpili. Jeżeli do tego potrzebuie narzędzi; ma znać onych części, skład, użycie, dokładność, powinien

umieć ie rozebrać, chędożyć, złożyć, naprawić, a gdy tego potrzaba wymaga, takowe i wydoskonalić. Przedmiot swego postrzegania, oraz i zamiar dla czego ie czyni, winien poznawać dostatecznie. Przez wprawę nabrać mu wypada zręczności w dobrym zażyciu narzędzi, wzięciu się do przedmiotu, czyli w trafach. W tem potrzebną nie raz bywa informacyia zręczney osoby.

2. Uwaga podczas postrzeżenia lub doświadczenia na naymnieysze okoliczności, staranność, skrupulatność i cierpliwość iest bardzo potrzebna. Prędkość i nie przykładanie się są przyczyną wielu niedokładności a stąd fałszywych wniosków. — Wszystko co odkrytem zostało, pamiętać lub notować należy i doświadczenie takowe, ieżeli się da, powtorzyć. Postrzegacz lub doświadczaiący przytomnego bydź powinien umysłu, aby umieiętności, iakie posiada, umiał w przypadku przyzwoicie użyć, nie pusczaiąc momentu bez korzyści, który się często nie wraca. Interessowność, ciekawość, miłość porządku, wolność od

przesądów i namiętności, zdrowy rozsądek, duch dochodzenia, są własności, bez których postrzegacz obeyśdź się nie może.

3. Poczynione postrzeżenia i doświadczenia, potrzeba zawsze z poprzedniczemi porównać, a ieżeli inny okaże się wypadek, takowe kilkakrotnie powtórzyć koniecznie wypada. Ponieważ często pomyłek uniknąć nie można; i na te więc w ogóle uważać trzeba.

§. 155.

Wszelkich postrzeżeń i doświadczeń iest przedmiotem, aby odkryć:

1. Jstotne i przypadkowe własności rzeczy. To, co przy wszelkich odmianach, iakich rzecz iaka iuż od siły przyrodzenia iuż od sztuki ludzkiéy doznaie, zawsze się w niéy znayduie, należy do iéy istoty.

2. Przyczyny odmian i skutki przez to powstaiące. Prawdy następuiące iako niewzruszone niech nam tu przewodniczą: Iedna przyczyna tenże sam w różnych czasach wydaie skutek, ieżeli okoliczności poboczne wszystkie są równe. Jeżeli różne rzeczy iednakowe wydaią skutki; tedy przy-

czyna tychże musi się znaydować we własności tym wszystkim rzeczom spólnéy. Jeżeli podobne przyczyny różne wydaią skutki; tedy te od takich własności pochodzą, w których owe do siebie podobne przyczyny są od siebie rożnemi i t. p.

Błędy przeciwko tym prawdom są: Kiedy się skutek brać będzie iako wypadek zdarzenia, które się niedawno, albo w tym samym czasie stało, ale prócz tego w żadnym związku z nim nie było. — Gdy się iedney przyczynie cały skutek przypisuie, kiedy tylko w części na niéy się opiera. — Gdy się po iednakowéy przyczynie pewnych oczekuie skutków, podług pewnéy okoliczności nastąpionych; ale gdy się te zmieniły, takowych mieć niemoże. — Gdy się z powziętych mniemań rzecz fałszywa za przyczynę zakłada.

3. Wzaiemny wpływ różnych rzeczy. — Wydarza się to gdy dwie rzeczy przez rozłączenie się tracą swoie przeznaczenie, a przez połączenie nazad ie odzyskuią.

4. Cele i zamiary w powszechności, a w szczególności pożytki rzeczy i ich własności dla człowieka. Niemałe ma tu pole do doskonalenia swego dowcipu Badacz natury, chcąc uczynić swe odkrycia użytecznemi dla rodu ludzkiego.

§. 156.

Dla niedostatku własnych naszych doświadczeń, potrzeba wezwać na pomoc i cudzych, spusczaiąc się na świadectwo drugich. Branie wszelkich takowych świadectw za wiary godne, zowie się *wiarą historyczną*. Świadkami nazywamy tych co nam czyny opowiadaią. Ci albo są bezpośredniemi (*naocznemi*) gdy iakie doświadczenie poświadczaią, albo pośredniemi (*usznemi*) gdy to, co od drugich słyszeli, opowiadaią.

Wiara historyczna polega na następuiących punktach: 1. Wszyscy ludzie maią iednakowe zmysły i wszystkie zdolności do poznania, ieżeli do tego nie masz iakiéy przeszkody. 2. Spólny maią interes prawdy, ieżeli przesądy, skłonności, namiętności i t. p. nie są im na przeszkodzie. Świadectwo gdy ma zupełną wiarę,

tedy tak iest ważne, iak własne doświadczenie i staie się *pewnością historyczną*. W przeciwnym razie staie się podeyrzanem, a to tem więcéy, im więcéy brakować będzie dowodów do zupełnéy wiary.

§. 157.

Kto rzetelności świadectwa iakiego chce dochodzić, nietylko wszystkie trudności i przeszkody, przy pewnym rodzaiu doświadczeń nawiiaiących się, znać powinien; ale nad to ma posiadać tyle siły rozsądku, aby podane świadectwo, zręczność i otwartość świadczącego, był w stanie podług prawideł dobrze roztrząsnąć, naznaczaiąc mu przez to stopień rzetelnéy wiary. Nie powinien bydź łatwowiernym t. i. przyymować świadectwo bez takowego roztrząśnienia ani też niedowiarkiem, odrzucaiąc wszelką wiarę historyczną, a to tylko przyymuiąc czego sam doświadczył.

Niedobrą iest rzeczą przyymować prawdy rozumowe, których dochodzić można, polegaiąc na powadze drugich. Wyłączyć od tego mo-

żna badanie matematyczne, gdzie się błędy nie tak łatwo wcisnąć mogą. Czyny tylko ludzkie są iedynym przedmiotem historycznéy wiary.

§. 158.

Prawidła dochodzenia rzetelności świadectwa:

1. Opowiadanie nie powinno mieć w sobie okoliczności sprzecznych.

2. Doświadczenia istotne, nie zaś wnioski z doświadczenia, mogą bydź w świadectwach drugich przyięte.

3. Doświadczenia w związku między sobą będące kilkakrotnie poświadczone i doświadczeniom ludzi umieiętnych niesprzeciwiaiące się, wiele na dobréy wierze zyskuią.

4. Świadek nie podpada podeyrzeniu, gdy iest ze strony poczciwości i miłości prawdy znany.

5. Gdy w zdarzeniu pewnem miał szczególne powody do mówienia prawdy, znaiąc dobrze to co opowiadał a nawet że znać takowe musiał z przyczyny położenia, w jakiem się znaydował.

6. Gdy nie znaydzie się przyczyny, któraby go znaglała do niemówienia prawdy.

7. Gdy z sposobu opowiadania, pokazuie widocznie przywiązanie do rzetelności i poczciwości, nie używaiąc mowy wymuszonéy i naciąganéy.

8. Gdy nie zamilcza nawet okoliczności szkodzić mu mogących.

9. Będzie zaś w podeyrzeniu, gdy znany iest iako wierutny kłamca; albo gdy domniemywać się trzeba, że boiaźń, nadzieia, szacunek, uszanowanie, zysk własny, nienawiść, iednostronność dla iednego narodu, sekty, nawykłość opowiadania rzeczy szczególnych, przekładaiąc słowo piękne, dowcipne nad samę prawdę i t. p. mogły go skłonić do oddalenia się od prawdy.

10. Trzeba bydź zapewnionym o świadku, że dosyć posiadał zdatności do czynienia doświadczenia.

11. Że miał poprzednicze wiadomości, znał sposoby czynienia doświadczeń, umieiąc się przytem obeyśdź z narzędziami do tego potrzebnemi. Świadek ułatwia dochodzenie gdy swoie doświadczenie z wszelkiemi okolicznościami dokładnie i iaśnie opisuie.

12. Trzeba bydź zapewnionym, że mu w niczem nie przeszkadzały, słabość, prędkość, przesąd i t. p.

13. Gdy znaczna liczba świadków naocznych iakie doświadczenia poświadcza i świadectwu w tym czasie żyiący żadnego zarzutu nie czynią; wiara będzie pewnieysza, zakładaiąc że zagorzałość i przesądy nie były na drodze.

14. To, co pospolitéy tylko do poięcia wymaga zdatności, może bydź zarównie od nieuczonych iak i od uczonych poświadczone.

15. Świadkowie bezpośredni więcéy ważą niżeli pośredni. Wiara ostatnich tem więcéy się zmnieysza; im późniéy żyli lub odległéy od mieysca, w którem się rzecz stała, zostawali.

16. Wieść sama przez się tylko, któréy bezpośredniego świadka się nie zna, nie zasługuie na wiarę.

§. 159.

Pisma są świadectwami o myślach Autora. Ale nieprędzéy można się na świadectwo iakiego Autora spuścić; dopókąd nie iest rozstrzygniętem, że w jstocie tak pisał iak się czyta w xiążce. Podobne przypadki są bardzo częste, a szczególniéy w pismach starożytnych, gdzie wiele mieysc pofałszowano, albo całe xięgi niesłusznie iakiemu Autorowi przypisano. Dochodzenie rzetelności iakiego mieysca lub całéy xięgi, zowie się *krytyką*.

§. 160.

Fałszowania przyczynami były:

1. Niedbałość przepisuiących. Z prędkości wiele nie doyrzano w starych rękopismach, albo używano skracań, które poźniéy błędnie czytano, przez co text odmienił się i zepsuł.

2. Niewiadomość tychże. Przepisywanie rękopismu powierzane było osobom z zarobku żyiącym, dokładnie ięzyków starożytnych nieznaiącym, stąd takowe błędy z łatwością poczynione bydź mogły.

3. Uwagi na maryginesach rękopismu przez przepisuiącego lub właściciela poczynione, zostały poźniéy w sam text powciągane.

4. Wiele zfałszowań umyślnie poczynionemi były. Przepisuiący podług swoiego zdania, albo coś dodał albo opuścił, zwłasza ieżeli się to nie zgadzało z duchem sekty iego lub innéy.

5. Wiek sam, zrobił pisma starożytne nieczytelnemi, gdy do tego albo atrament był za blady, albo przez zbutwiałość, ogień, zupełnie się popsuły.

§. 161.

Pismo może bydź z wielkiéy podobności Autorowi przypisane.

1. Gdy spółżyiący i zaraz ponim Autorowie takowe mu przyznali, odwołuiąc się do mieysc z jego pism wyiętych.

2. Gdy styl zgadza się ze stylem dzieł udowodnionych, że są tego a nie innego Autora.

3. Gdy się nic takiego w niem nie mieści, coby się w tym czasie, w tym kraiu, panuiącym zwyczaiom sprzeciwiało.

Przy dochodzeniu rzetelności mieysc poiedynczych, krytyk na następuiące prawidła zważać powinien:

1. Porównywać ma rekopisma między sobą: naystarsze zasługuią więcéy na wiare.

2. Poznać powinien wieku właściwość, autora samego, oraz przyczyny zfałszowania.

3. Ponieważ Kopiie za świadków uważać trzeba; można zatem prawidła § 158. do dochodzenia zastosować.

Przez częste i staranne porównywanie pism starożytnych, przez zbiór odmiennych sposobów czytania i oznaczenie z pewnością podług podanych prawideł prawdziwego, nabędzie krytyk coraz większéy zręczności w téy pracy i omylić się niełatwo może.

§. 162.

Sztuka wykładania (Hermenewtyka) przepisuie prawidła, iak postępować trzeba, aby prawdziwą myśl pisma lub też iednego mieysca odkryć.

1. Przekładacz, nie tylko że umieć dobrze ięzyk, którym xiążka była napisana, powinien; ale iescze mieć wiadomość rzeczy którą w sobie zawiera. Znać musi oraz wiek czasu, obyczaie, zwyczaie, historyią, religiią, rząd kraiowy, za Autora będące, charakter tegoż, styl i iego własności.

2. Powinien dochodzić sensu mieysc niejednych tylko, związku tego co poprzedza, co następuie, a to przez porównanie mieysc do tego podobnych. Dobry Przekładacz nie powinien myśli poiedynczych, oderwanych, nie zważaiąc na związek, samych przez się wykładać, gdyż przez to myśl zupełnie przewrótną się staie.

3. Od właściwego wyrażenia słów nie prędzéy odstąpić trzeba; dopókąd się nie przekona, że Autor przenośnie mówił. Nie należy też brać się skwapliwie do czynienia zarzutu, że same niezrozumiałe rzeczy albo sobie sprzeczne pisał.

4. Zdania Autora o iakiéy rzeczy potrzeba na takich mieyscach pisma iego szukać, na których obszernie i z zamierzeniem o niey mówi.

5. Gdy mieysce iakie iest zupełnie niezrozumiałe, można konjektury zrobić. Te zgadzać się powinny ze sposobem myślenia i pisania Autora.

Środkami pomocnemi dla Przekładacza są: dobre Słowniki, dzieła o zwyczaiach, rządzie ludu, za których żył Pisarz. Kommentarze, Reiestra (do porównania mieysc paralellowych) i t. p.

§. 163.

Przez czytanie nabywa się wiadomości tego co drudzy myślili, co wynaleźli, iak o rzeczach trzymali i iak takowe w xięgach poumiesczali. Bez czytania, wiadomości nasze byłyby tylko iednostronnemi: trzymać się bowiem iednego sposobu wyobrażania zwykliśmy, na który się przez własny namysł przyszło. Lecz w xiążkach natrafiamy na zbiór wyobrażeń, poznaiemy przerwy w sposobie przedstawiania i takowe uzupełniamy. Dobrzy Pisarze poświęcaią wiele czasu i pilności na badania, dochodzenia, wydaią dzieła wytrawione i wypracowane w przed-

miotach, do wynalezienia których, zbywa nam i na sposobności i na czasie. Dzieła takowe mogą uczyć ludzi każdego wieku i stanu, co przy innym sposobie nauczania nie tak łatwo dałoby się zaprowadzić i zastosować.

§. 164.

Przepisy aby z pożytkiem czytać:

1. Każdy, stosownie do przedsięwziętego zamiaru, urzędu lub umieiętności, w którey się chce wydoskonalić, powinien z pilnością i uwagą naylepsze dzieła czytać, a niektórych nieledwo się na pamięć pouczyć. Starać się zatem ma o poznanie wszelkich pism do iego przedmiotu należących.

2. Nie dobrze ten czyni, co na raz wiele i prędko czyta, nie zastanawiaiąc się nad tem co czytał, i nie czyniąc uwag własnych nad pożytkiem i porządkiem rzeczy przeczytanych.

3. Dobre xiążki kilka razy czytać trzeba. Pierwsze czytanie może bydź przelotne, aby obiąć ogólny rys dzieła; drugie powinno bydź wolnieysze, połączone z pil-

ną uwagą. Przedmowa i wstęp do dzieła powinny bydź przeczytane, aby się dowiedzieć o planie i zamiarze autora. W xiążkach naukowych, gdzie związek ścisły panuie, potrzeba się póty nad iedną rzeczą zastanawiać; dopóki się iéy dobrze nie zrozumie: ieżeli zaś czego poiąć nie można; tedy trzeba sobie to zanotować, aby nad tem w jnnym czasie pomyślić, aby to odczytać lub kogo innego o zdanie względem tego zapytać.

4. Pożyteczną iest bardzo rzeczą, gdy znacznieysze rzeczy z ważnéy iakiéy xiążki w krótkości wypisane zostaną. Tym się sposobem wyobrażeń iasnych i niemylnych nabędzie: bo to co się przy czytaniu nie dosyć poięło, przy napisaniu musi bydź lepiéy rozważonem.

5. Poiedyncze materyie przeczytanéy i zrozumianéy xiążki, można potem obszerniéy w pismie rozwieśdź, a przez porównanie takiego wypracowania z xiążką, można błędy w niéy odkryć.

6. Co do wyboru i porządku xiążek czytać się lub użyć maiących, trzeba się

zrazu radzić osób doświadczenie posiadaiących. Odmiana xiążek do czytania iest potrzebna; czytać iuż poważne iuż trudne iuż rozweselaiące trzeba, aby się rozerwać, aby sił do nowéy pracy nabydź.

7. Czytaiąc, nie trzeba mieć przesądu ani ku rzeczy ani ku Pisarzowi i nie prędzéy sąd wydadź; dopóki nie będą powody za i przeciw względem sprzeczki o iakiéy rzeczy dokładnie rozpoznane. Naylepsi zatem Pisarze dwóch stron powinni bydź czytani.

Nauka pismienna ma więcéy zalet co do pierwszeństwa niż nauka ustna, gdyż z większą uwagą o iakiéy rzeczy pomyślić możemy, przy namyślaniu dłużéy zabawić, rzecz przeczytaną kilkakrotnie powtórzyć.

§. 165.

Nauka ustna ma także swoie zalety większe od nauki pismiennéy. Zawsze wrażenie pierwszéy iest poczęści mocnieysze. Zręczny Nauczyciel będzie się starał

takową iak naydogodniéy do słuchacza zastosować.

Prawidła aby z pożytkiem czytania (Vorlesungen) słuchać:

1. Rozdział obiaśnić się maiący, powinien bydź wprzód przeczytany, rozważony, trudnieysze punkta zanotowane.

2. Podczas czytania, ciągła uwaga iest potrzebna. — Pisanie zatem tego co ktoś wciąż czyta, nie iest chwalebne. Niektóre ogólne wyobrażenia, myśli nowe, imiona, liczby, tytuły xiążek, przywiedzione przykłady, podziały i t. p. mogą bydź w krótkości notowane tak iednak, aby nic w słuchaniu nie opuścić.

3. Powtórzenie tego co się słyszało, za pomocą Kompendyi iest potrzebne. Można iuż tu sobie plan uczynić na pismie. Przy końcu głównego oddziału lub xiążki, trzeba całą rzecz z pilnością powtórzyć.

4. Prowadzenie rozmowy z Nauczycielami lub dobremi przyiaciółmi o rzeczy która się przebiega, nader iest pożyteczne. Tym sposobem nastręcza się sposobność,

że wątpliwość lub zarzut ustaie, a to co ciemnem i nieporządnem w naszym wyobrażenia sposobie było, stanie się iaśnieyszem.

§. 166.

Kto chce rzeczy iakiey ludzi nauczyć, o téyże przekonać lub ią zbić, ma wiele prawideł do zachowania.

1. Tłumaczenie się iego powinno bydź iasne i zrozumiałe, powinien rzecz dobrze roztrząsnąć i o niéy się sam przekonać, zdania wszelkie popierać stosownemi przykładami, mieć wzgląd na zdolności słuchaiących, stosuiąc się do nich z swoią nauką i zwracaiąc szczególniéy ich uwagę na ważnieysze przedmioty.

2. Gdy tego nie masz konieczněy potrzeby, odstępować nie ma od zwyczaynego sposobu wysłowiania się, staraiąc się o iasność i zrozumiałość w wyrażaniu rzeczy.

3. Myśli iego powinny bydź podług dokładnego planu z sobą połączone; stąd przyczyny, wnioski, następować po sobie w naturalnym porządku winny.

4. *Fortrag* powinien bydź dokładny, obeymować to co do rzeczy należy bez zbytniéy rozwlekłości.

5. Nauczaiący powinien znać celnieysze xiążki, iakie do iego materyi służyć mogą.

§. 167.

Aby drugiego o iakiéy prawdzie przekonać, potrzeba:

1. Przywieśdź pewne i dokładne dowody związku niemylnego.

2. Nie napadać drugiego dowodami, ale takowe zwolna rozwiiać, zostawuiąc mu czas do namyślania i dochodzenia.

3. Rzeczy z kilku stron wystawić, aż się znaydzie środek wrażenia czyniący.

4. Działać na prawdziwe przeświadczenie, nie na namówienie, przez wspaniałość mowy, przenośne wyrazy, wzbudzanie affektów i t. d.

§. 168.

Przy zbiianiu mylnego zdania trzeba:

1. Oznaczyć dobrze *o co rzecz idzie* (statum controversiae) aby złego rozumienia i sprzeczki o słowa (Logomachii) nie było. Każdy z sprzeczaiących się powinien

się sam dobrze rozumieć, gdy chce zbiiać drugiego.

2. Wstrzymać się od namiętności tamuiącéy spokoyność namysłu; przerywać drugim mowy, gdy są w jéy ciągu, nie należy.

3. Podług okoliczności można dowodzenie iuż wprost (directe) iuż pośrednio (indirecte) czynić, czy się własnego zdania dowodzi, czy błędy zdania przeciwnika wytyka, wykazuiąc fałszywe zasady (principiia) i mylne z nich wnioski.

4. Dążenie główne sprzeczaiących się, powinno bydź odkrycie prawdy. Skoro ieden z sprzeczaiących się postrzeże się bydź przekonanym; powinien to przyznać a nie szukać chluby stania się nieprzezwyciężonym.

§. 169.

Przy nauczaniu, przekonywaniu i zbiianiu drugich, wielu błędów strzedz się wypada. Następuiące są bardzo szpetnemi:

1. Gdy się w sporach, zamiast dowodzenia własnego zdania, toż, iako od dawna znane i dowiedzione utrzymuie, tego ma się za głupiego, któryby temu zaprzeczał, lub o tem powątpiewał zarzuty dru-

giego, iako rzeczy aż nadto przekonane, ogłaszał.

2. Gdy przez pochwały, pochlebstwa i t. p. szuka się pozyskać drugiego, aby nam oklaski dawał.

3. Gdy się zdanią drugich odrzucać i wyszydzać, wystawiaiąc złe skutki z nich dla Rządu, Religii i t. d. staramy.

4. Gdy się przeciwnika swego od nayglównieyszéy rzeczy odwodzi, łapie za potoczne, na które się nie przygotował, wprowadza w zamieszanie, zadaiąc pytania sidłowe, słowa iego przekręca, mowę przerywa, do gniewu przyprowadza i t. p.

5. Kiedy sami przez się nic nie dowodzimy, ale na drugich tylko dowodzenie zwalamy, ogólnego powodu nie dotykaiąc.

6. Kiedy się więcéy przez żywe i iednostronne wystawienie, deklamacyią, działa na imaginacyią a niżeli na rozum, odwołuiąc się do zdrowego rozsądku, mody, sławnych uczonych i t. d.

Omyłki znacznieysze w druku zaszłe.

stronica:	*wiersz:*	*omyłki:*	*poprawić:*
21	3	wewnętrznych	zewnętrznych
27	16	świastła	światła
60	24	przyięty	przeięty
64	15.	wyśmiewuiąc	wyśmiewaiąc
75	15	ochodzić	obchodzić
102	5	wybrażenia	wyobrażenia
124	1	wszechmocn m	wszechmocnemi
149	8	przyiemne	nieprzyiemne
150	13	namieiętności	namiętności
156	7	roztrzygania	rozstrzygania

Jak tam gdzie Achil mściwe poniósł kroki,
Krwią lubych Trojan Xantu nurt się pienił,
Jak w czarny strumień nieczystej posoki,
Wody Azopu Hipomedon zmienił,
Tak przerzoczyste Modeńskie potoki,
Krwią nieprzyjaciół Gierard dziś rumienił
Lecz z tych co legli, potomnych pamięci
Małą część tylko Muza ma poświęci.

Już Balzan przebył rzekę z innej strony,
Wszelkie przed sobą sprzątając zawady,
Wtem Gierardowi dał znak umówiony,
Burmistrz że w jego postępuje szlady,
Każe się cofać Balzan zatrwożony,
Bojąc się swoich niechybnej zagłady,
Wtem koń znim pada! Cóż czynić w tej doli,
Musiał się poddać i pójść do niewoli.

Pierszchły Petrony. Część ich chłonie rzeka,
Inni pod cięciem Gierarda polegli,
Reszta broń rzuca i z hańbą ucieka,
Krok w krok za niemi Modeńczycy biegli
Z mściwym orężem: kiedy z niedaleka
Drugi huf zbrojnych Bolońców spostrzegli
Co tam gdzie Panar najbardziej jest płytki.
Przeszli by wspierać trwożne niedobitki.